Nr. 226. Środa, 1 Października 1884. Rok 74

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za IV ćwierćrocze **w miejscu** 3 złr., **pocztą 4** złr.; za miesiąc październik **w miejscu 1 złr., pocztą 1 złr. 35 cnt.** Z *Przewodnikiem* za IV ćwierćrocze **w miejscu** 3 złr. 75 ct., **pocztą 4 złr. 75 cnt.**; za miesiąc październik **w miejscu 1 złr. 30 ct., pocztą 1 zł.; 65 cnt.** — Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 września b. r. radcy ekonomicznemu i handlowemu, Janowi Smetana w Wiedniu, w uznaniu jego długoletniej, pożytecznej działalności na polu kultury krajowej, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 września b. r. nadzwyczajnego profesora, dr. Juliusza Jung, zamianować najmiłościwiej zwyczajnym profesorem historyi starożytnej w c. k. uniwersytecie w Pradze z niemieckim językiem wykładowym.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 września b. r. prywatnego docenta w uniwersytecie w Erlangen, dr. filozofii i licencyata teol. Wilhelma Lotz, zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnym profesorem egzegezy starego testamentu i archeologii biblijnej na c. k. ewangelicko-teologicznym fakultecie w Wiedniu.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 września b. r. prywatnego docenta, odszczególnionego tytułem nadzwyczajnego profesora uniwersytetu, dr. Józefa barona Schey, zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnym profesorem austryackiego i rzymskiego prawa prywatnego w uniwersytecie wiedeńskim.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 września b. r. urzędnikom uprzyw. północnej kolei Cesarza Ferdynanda, a mianowicie: inspektorowi centralnemu, cesarskiemu radcy, Gustawowi Kutilek, nadać najmiłościwiej tytuł radcy rządowego, z uwolnieniem od taksy, inspektorowi Wacławowi Rayl krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, a starszemu inżynierowi, Augustowi von Löhr, złoty krzyż zasługi z koroną.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 września b. r. właścicielowi hamerni, Janowi Pengg v. Auheim w Leoben, w uznaniu jego nader pożytecznej i patryotycznej działalności na stanowisku prezesa tamtejszej Izby handlowej i przemysłowej, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 października.

Orędzie, którem Najj. Pan otworzył przedw zoraj uroczyście nowy peryod sejmu węgierskiego, jest obecnio najważniejszym wypadkiem w dziedzinie polityki wewnętrznej i nietylko w krajach korony św. Szczepana, lecz i po za ich granicami wywrze niewątpliwie głębokie a dodatnie wrażenie. Enuncyacya monarsza kładzie nacisk na serdeczność stosunków Austro-Węgier z Niemcami, podnosząc zarazem, że i z innemi państwami łączy monarchię niezachwiana przyjaźń, w skutek czego reprezentacya węgierska, posiadając wszelkie rękojmie trwałego pokoju i nie potrzebując rozpraszać swojej uwagi w kierunku spraw zagranicznych, będzie mogła poświęcić się całkowicie załatwieniu tych kwestyj wewnętrznych, od których rozwiązania zawisłą jest pomyślność kraju. A szereg kwestyj, wchodzących w program prac nowego sejmu, jest nader znaczny. Pierwszorzędne tu zajmują miejsce: reorganizacya Izby magnatów, przywrócenie równowagi w budżecie, sprawa przedłużenia mandatu poselskiego z lat trzech do sześciu, odnowienie konwencyi celowej pomiędzy Austryą i Węgrami, wreszcie środki zaradcze, mające na celu położenie tamy szkodliwym i podkopującym powagę państwa agitacyom na polu społecznem, narodowościowem i wyznaniowem. Oprócz tego sejm ma przed sobą wiele innych pomniejszych zadań, z których każda z osobna zmierza do wzmocnienia organizacyi państwowej i podniesienia siły ekonomicznej kraju.

Mowa tronowa, podnosząc potrzebę załatwienia powyższych kwestyj i odwołując się w tej mierze do uczuć patryotycznych nowego sejmu, wytknęła tem samem drogę reprezentacyi narodowej, a zarazem dała zupełne wotum zaufania prezesowi gabinetu, p. Tiszy, który na zgromadzeniu swoich wyborców w Wielkim Warazdynie rozwinął program rządowy zupełnie w duchu przedwczorajszego orędzia królewskiego. Wówczas to p. Tisza jednemi słowy naszkicował w głównych zarysach przyszłe reformy, z których wszystkie mają na celu zapewnienie krajom korony św. Szczepana prawidłowego rozwoju instytucyj konstytucyjnych i zabezpieczenie ich przed nieprzewidzianemi ewentualnościami. Wówczas to p. Tisza wyraził nadzieję, iż większość narodu, idąc za popędem czystego patryotyzmu, poprze zabiegi rządu i nie pozwoli na tryumf polityków, działających może w dobrej wierze, lecz stanowiących się zwrócić kraj na drogę, która w rezultacie mogłaby stać się dlań niebezpieczną.

Obecny skład sejmu daje wszelką rękojmię, iż prezes gabinetu nie zawiedzie się w swoich nadziejach. Pan Tisza staje przed nowym parlamentem równie silnie, a może nawet silniej jak dawniej. Stronnictwo, o które się opiera, wystarcza zupełnie do powzięcia uchwał w duchu życzeń gabinetu, a już na pierwszem zgromadzeniu tego stronnictwa, odbytem w przededniu zebrania się Izb, zamanifestowało się dobitnie pełne zaufanie do ki rownika rządu, a zarazem niezłomna wola popierania go we wszystkich kwestyach. Wobec tego obóz opozycyjny znajdzie się mniej więcej w takiem samem położeniu, w jakiem był za dawnego sejmu. Jak dawniej, tak i teraz składa się on z dwóch głównych partyj, z których każda zapisała wprawdzie na swym sztandarze obalenie gabinetu p. Tiszy, obydwie jednak odmiennemi idą drogami i w działaniach swoich nie kierują się wcale wspólnym programem, któryby mógł stać się niebezpiecznym dla większości. Obydwa zresztą stronnictwa opozycyjne, tak umiarkowane jak i skrajne, pojawiają się w nowym sejmie mocno zdekompletowane i pozbawione kilku wybitniejszych osobistości, których mandaty dostały się w części stronnictwu rządowemu, w części zaś frakcyi antisemickiej. Ostatnia zaś frakcya, która przystąpiła do akcyi wyborczej z szumnym programem, już dzisiaj rozpadła się

---

11)

ZŁOTE SERCE

ŁATA DZIECIŃSTWA

(Ciąg dalszy.)

VI.

Jania.

Upłynęło dwa lata.

W położeniu Stasia w Krasnosójkach nic się nie zmieniło. Pani Weronika, straciwszy nadzieję zrobienia na dziecku dobrego interesu, obchodziła się z nim coraz gorzej.... coraz gorzej.

Karol pisywał rzadko, a przyjazd swój odkładał od daty do daty, finanse jego bowiem znajdowały się w opłakanym stanie. Ambicya, rojącego niegdyś świetną karyerę inżyniera, cierpiała na tem okropnie. Pozostawał niemal na łaskawym chlebie u poczciwej Bolewskiej, która mu gościnnie i życzliwie — jako krewnemu ofiarowała u siebie stół i mieszkanie. Tetryczał, kwaśniał, gryzł się, martwił i siedział — jak to mówią — „na bruku“, szukając miejsca, zajęcia, lub posady, zapewnić mogącej choćby jakie takie utrzymanie. Ale z posadą jak ze szczęściem. Nie szukaj — znajdziesz; szukaj — każda cię minie. Do Paryża wrócić nie chciał, chociaż tęsknił za żoną, zdawało mu się bowiem, że Warszawy opuścić nie powinien, bo prędzej czy później ojca przebłaga i znaczną posiędzie fortunę.

Tymczasem pan Filip — raz zdrowszy, to znowu ciężko zapadający na dolegliwą chorobę — ani myślał syna do łask swoich przypuścić. Jedni przypisywali to wpływowi starszych, przyrodnich braci, skrycie kopiących dołki pod Karolem; drudzy — znający lepiej Mowelskiego — rozumieli dobrze, że stary samolub postępował w taki sposób. tylko z własnej inspiracyi. Zasmakował w oszczędności, w zbieraniu kapitałów. Namiętność do złota i listów zastawnych — rozbudzona samotnością (coraz rzadziej bowiem mógł uczęszczać do Resursy Kupieckiej i zabawiać się preferansem lub wistem) — zawładnęła istotą jego niepodzielnie. Nic łatwiejszego, jak z gracza zrobić skąpca. Pan Filip stał się skąpcem i to w dawnym, harpagońskim stylu. Nie rozstawał się z groszem uzbieranym, powoli pomnażającym się kuponami, zmienianemi na gotowiznę. Gdyby mu kto przyrzekł sto od sta, dwieście za sto — nie wypuściłby pieniędzy z ogniotrwałej kasy. Najmilszą dlań rozrywką było pieścić się swoim skarbem, przesypywać dukaty i półimperyały, regestrować skórki baranie. Od czasu do czasu, kiedy czuł się gorzej na zdrowiu, wspominał coś o ofiarach na cele dobroczynne.... ale nikt nie wierzył, aby chciał spisać swoją ostatnią wolę, wiedziano bowiem, że sknera boi się śmierci, ale przygotować się do niej nie pragnie.

W Krasnosójkach, Staś liczący już rok siódmy życia — niemal zupełnie od Karola zapomniany — rósł, rozrastał się i wyglądał zdrowszy niż nim był w istocie. W nieszczęściu i przykrościach szybko się dojrzewa.... zwłaszcza tu, gdzie dojrzewanie fizyczne dokonywało się kosztem zupełnego zastoju umysłowego. Chłopczyna był parobeczkiem dzielnym, ale jak parobeczek zupełnie głupim. Nikomu nie przyszło na myśl nauczyć go czytać, chociaż ksiądz proboszcz, do którego rozległej parafii należały Krasnosójki, ile razy malca zobaczył, powtarzał pani Weronice i Kubusiowi, że się nie godzi pozwalać, aby dziecko jak chwast wegetowało, aby przed nim światło.... dar Boży... chowano pod korcem. Ale słowa proboszcza padały jak groch na ścianę. Ciotka nie chciała zająć się bratankiem, żywiła bowiem do niego ciągłą, przesądną niechęć, a wuj — sam *simplex servus Dei* — lękał się narażać „swojej żoneczce“ i tylko czasem, ukradkiem, nauczył go jakiego wierszyka lub bajeczki, zapamiętanej z trzeciej klasy gimnazyalnej, na której skończyło się wykształcenie szkolne poczciwego Kubusia. Chłopczyna powtarzał za wujem wyrazy i wybijał rymy z upodobaniem, treści jednak nie rozumiał, bo i nauczyciel nie był w stanie dobrze mu jej wytłómaczyć. Zresztą Kubuś był zawsze tak zajęty; trudno mu było i chwilę wolnego czasu znaleźć i Stasiowi poświęcić, zwłaszcza że na horyzoncie interesów państwa Dodalskich gromadziły się coraz czarniejsze chmury. Wybiegi pani Weroniki nie na wiele już pomagały, a sekwestrator i komornik stali się na dworze niemal codziennymi gośćmi.

Nad głowami wisiała burza z piorunem wywłaszczenia.

— Nie dziś to jutro — mówił Kubuś do żony — trzeba będzie wziąć kij w rękę i pomaszerować z Krasnosójek. O mnie mniejsza, bo pójdę do służby.... dla mnie to nie nowina.... ale co ty zrobisz żoneczko?... Służba wolność traci, a ty stworzona, aby rej wodzić!...

— Nie zaprzątaj sobie tem głowy. Jeszcze damy radę — odpowiadała Dodalska — bylebyś mnie słuchał.

— A czyż nie słucham.

I istotnie słuchał, chociaż coraz ciężej i trudniej mu było spełniać polecenia i rozkazy małżonki, która w środkach coraz mniej przebierała. Kubuś, włożony do subordynacyi jak wół do jarzma, chociaż staczał walki z sumieniem, ulegał bezwzględnie; wzdychał tylko jak miech kowalski i mruczał pod nosem:

— Oj! wszystko to musi się źle skończyć!

Po ciężkiej i długiej zimie, którą Staś przepędził o chłodzie, bez butów, w kożuszku, który mu wykrojono i uszyto ze starej baranicy, służącej niegdyś do wyścielania dna w sankach, nastała wiosna — cudna, urocza, ciepła, opromieniona słonecznemi blaskami, pełna barw świeżych i woni balsamicznych.

Pewnego poranku, przed stary dwór zajechał powóz z przyśrubowanemi z tyłu walizami, zaprzęgnięty w czwórkę dzielnych mierzynów.

Staś — który wrota otworzył i otworzywszy, skrył się w krzaki — poznał kocz i konie, jako należące do hrabiego z Zalesia. Zastanowiły go tylko walizy.... hrabia nigdy z niemi nie przyjeżdżał.

Kiedy powóz stanął przed gankiem, Staś rozsunął gałęzie bzu — okrytego nowym, drobnym liściem i olbrzymiemi fioletowemi liściami kwiecia — za który się schował, i patrzył ciekawie.

Ciotka i wuj musieli być widocznie uprzedzeni i spodziewali się gości, gdyż oboje, schludniej niż zwykle przybrani, oczekiwali na ganku.

Służący w liberyi zeskoczył z kozła, budę koczyka spuścił, drzwiczki otworzył i podał naprzód rękę szesnastoletniemu wy-

na dwa obozy, z których jeden pod komendą znanego Verhovaya chce postawić cały gabinet w stan oskarżenia, drugi zaś nie wie dotychczas z kim się ma połączyć, okoliczność ta zaś zdaje się źle świadczyć o żywotności tej partyi.

Nie ulega wątpliwości, iż p. Tisza, broniąc swoich przedłożeń, będzie zmuszony stoczyć niejedną gorącą walkę z opozycyą, która się już do tych zapasów gotuje, ale można przytem być pewnym, iż prezes gabinetu, mając za sobą wypróbowaną większość, wyjdzie z walki zwycięsko.

Sejm krajowy

(*VIII posiedzenie z d. 30 września.*)

(L) Petycye, których treść odczytał sekretarz Stanisław hr. Badeni, przekazano komisyom, a to:

Komisyi powodziowej: Mieszkańców gminy Zniesienia o regulacyę Pełtwi. Gminy i obszaru dworskiego w Biskowicach w sprawie regulacyi rzeki Strwiąża. Gmin Redelicze i Horucko w sprawie regulacyi Dniestru i jego dopływów. Wydziału powiatowego w Rzeszowie o przeznaczenie sumy 20.000 zł. na roboty ziemne.

Komisyi szkolnej: Seweryna Obsta, artysty malarza o subwencyę. Gminy posady Leskiej i mieszkańców m. Leska o zniesienie nauki języka ruskiego w tamtejszej szkole. Jana Jaremka, nauczyciela, o wliczenie do emerytury 10 lat służby nauczycielskiej. Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie o zmianę ustawy szkolnej. Teofili Tadraty, wdowy po nauczycielu, o podwyższenie pensyi i o zapomogę. Ludwika Górskiego, o stabilizacyę na posadzie nauczyciela w Horyńcu. Jana Onyszkiewicza, o wliczenie do emerytury 7 lat służby Szczepana Mazurkiewicza, nauczyciela, o zaliczkę na płacę.

Komisyi administracyjnej: Justyny Lipnickiej, Hawryły Antoniszaka i innych o przyłączenie napowrót do gminy Procisny.

Komisyi budżetowej: Teodora Demkowa o stypendyum celem ukończenia nauk w szkole sztuk pięknych w Monachium. Komitetu budowy w Rohatynie o subwencyę 3000 zł. na budowę cerkwi. Teodora Axentowicza, o subwencyę celem kształcenia się w malarstwie w Paryżu. Przedsiębiorców kopalni naftowych w Gorlickim powiecie, o subwencyę na zakupno warsztatów wiertniczych. Komitetu pogorzelców w Rawie o bezprocentową pożyczkę w kwocie 10.000 zł. Towarzystwa pedagogicznego w Przemyślu o subwencyę dla szkoły przemysłowej. Franciszka Kozdrasia, nauczyciela, o zapomogę. Gminy Bielanki o zapomogę dla mieszkańców tej gminy. Franciszki Kroczyńskiej, o zapomogę. Gminy Zamarstynowa o zapomogę na budowę szkoły Komitetu Przytuliska sierót św. Józefa we Lwowie o zapomogę na rok 1885. Komisyi wydawnictwa ruskich książek we Lwowie o subwencyę na wydawnictwo śpiewników. Pauliny Szajnochy o zapomogę z funduszu krajowego lub zaopatrzenie z fundacyi Karola Szajnochy. Izydora Poecha, nauczyciela, o zapomogę. Katarzyny Starowieckiej, o udzielenie pensyi wdowiej.

Komisyi gospodarstwa krajowego: Gmin Stebnika, Orowa i Dobrohostowa w sprawie poboru soli bydlęcej. Wydziału powiatowego w Żywcu, w sprawie piętnowania bydła.

Komisyi petycyjnej: Handlarzów obrazami o zakazanie izraelitom prowadzenia handlu obrazami świętych. Gminy Gorlice o wyjednanie u Rządu, by władze skarbowe zażalenia i rekursy spiesznie załatwiały i ze stronami korespondowały po polsku.

Komisyi prawniczej: Gminy Felsztyn i Posady felsztyńskiej o pozostawienie Sądu w Starejsoli.

Poseł hr. Golejewski wyraża zdziwienie, że komisyi petycyjnej, składającej się z 21 członków, przekazano dotychczas, na 600 wniesionych petycyj, tylko 30 petycyj; zdawałoby się zatem, że ta komisya jest zbyteczną.

Z porządku dziennego nastąpił dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi kultury krajowej o wniosku pos. hr. Mieroszowskiego w sprawie ochrony lasów. Na VII posiedzeniu, jak wiadomo, dyskusya ogólna została zamkniętą; przystąpiono więc do rozpraw szczegółowych.

Poseł Zamoyski odczytał pierwszy punkt proponowanej przez komisyę rezolucyi, który opiewa: „Wzywa się Rząd, aby wniósł na drodze konstytucyi wskazanej projekt nowej ustawy leśnej, orzekający skuteczniejsze środki ochrony lasów, w myśl zasad i wskazówek w sprawozdaniu przedstawionych“.

Poseł Jaworski, którego znany wniosek odraczający otrzymał na poprzedniem posiedzeniu tylko 20 głosów, oświadczył, że głosować będzie za powyższą rezolucyą, jeżeli Sejm uwzględni poprawkę posła hr. Reya, który domagał się na poprzedniem posiedzeniu opuszczenia słów: „w myśl zasad i wskazówek, w sprawozdaniu przedstawionych“.

Poseł hr. Rey wnosi następującą poprawkę: Zamiast słów: „w myśl zasad i wskazówek, w sprawozdaniu przedstawionych“ — należy wstawić słowa: „z należytem uwzględnieniem stosunków krajowych“.

J. E. Namiestnik p. F. Zaleski (*według stenogramu*): „Dzisiejsza ustawa lasowa obowiązuje już blisko 30 lat. Już dawniej spostrzegł Rząd, że ustawa ta jest przestarzałą a doświadczenia, jakie z nią poczyniono, pouczyły, iż ona niewszędzie i nie w każdym razie jest odpowiednią stosunkom kraju i że reforma tej ustawy podjętą być musi. Do tej reformy potrzeba było, jak to szanowni Panowie przyznają, obszernych i gruntownych studyów. Te studya są wdrożone; nagromadzono dotychczas materyał ogromny: Towarzystwa agronomiczne na prowincyach, kongresy lasowe, rezolucye sejmowe, zdania ludzi fachowych — dostarczyły tak wielkiego materyału, a przytem materyału tak różnorodnego, że samo uporządkowanie go wymagało wiele czasu. Spotkał się Rząd nareszcie w tym materyale z opiniami wręcz przeciwnemi; teorya nie była w zgodzie z praktyką; teoretycy byli między sobą w niezgodzie, a praktycy między sobą; to, co jedni za dobre i konieczne uznają, inni wręcz potępiają, tak, że wobec takiego stanu rzeczy sprawa musi się przewlekać. Jest to rzecz całkiem naturalna; *le mieux est l'ennemi du bien.* Stan tedy dzisiejszy musi pozostać, dopóki nie wyjdzie na tych gruntownie opracowanych studyach oparta ustawa, która odpowiadałaby naszym stosunkom. Chodzi tu o to, aby nie tworzyć ustawy szablonowej dla całego państwa, lecz uwzględnić w jak najobszerniejszem znaczeniu właściwości każdego kraju z osobna (*brawo*). Dlatego Rząd, pomny rezolucyj poprzednich, nie przestaje na tej drodze działać; postępuje na niej dalej, ale kiedy i w jakim czasie ustawa może być przedłożoną, nie mogę przesądzać. Proszę przyjąć zapewnienie, że Rząd gorąco się zajmuje tą sprawą i pragnie przedłożyć ustawę w jak najkrótszym czasie.“ (*Brawo*)

Poseł hr. Golejewski przechodzi już do drugiego punktu proponowanej przez komisyę rezolucyi (o tworzeniu rad leśnych) i zaleca gorąco przyjęcie tej rezolucyi; gdyby istniały takie Rady, odpowiadałaby naszym stosunkom nawet obecnie obowiązująca ustawa leśna.

Pos. ks. Adam Sapieha polemizując z wywodami p. Jaworskiego cechy ogólnej, zwraca się jeszcze raz przeciw jego wnioskowi, zalecającemu odesłanie tej sprawy do Wydziału krajowego, poczem zbija twierdzenie posła Jaworskiego, jakoby upominanie się u Rządu o zadośćuczynienie życzeniom kraju było dla Sejmu upokarzającem. Mowca zaleca gorąco przyjęcie rezolucyi pierwszej w stylizacyi komisyi.

Ks. Roman Sanguszko popiera również całą rezolucyę w stylizacyi komisyi; przed laty wypowiedział już sejm kilkakrotnie życzenie, że ustawa leśna wymaga reformy, a dzisiaj mamy cofnąć się wstecz i zastanawiać się dopiero nad kwestyą, czy istotnie reforma ustawy leśnej jest potrzebną?

Poseł Dawid Abrahamowicz był zdania, że komisya przywiązuje wielką wagę do swoich słów; tymczasem usłyszał na poprzedniem posiedzeniu z ust przewodniczącego komisyi kultury krajowej, że jej o słowa nie chodzi. Mowca mniema, że komisya powinna przykładać wagę do słów swoich, mają one bowiem doniosłe znaczenie; i tak n. p. sprawozdanie komisyi, w ustępie traktującym o płacach, jest tak stylizowane, że możnaby mniemać, iż także urzędnicy państwowi mają być płatni z krajowego funduszu kultury krajowej, chociaż w dalszym ustępie jest mowa, iż ci urzędnicy mają być płatni przez państwo. Gdyby jednak Rząd chciał się ściśle trzymać słów rezolucyi pierwszej, która poleca mu przedłożyć projekt ustawy leśnej „w myśl wskazówek przedstawionych w sprawozdaniu“, naówczas mógłby snadnie ciężar opłaty urzędników państwowych zwalić na kraj, zasłaniając się tem, że sam Sejm tego się domagał. Trzeba więc liczyć się z słowami. Zwracając się jeszcze do wywodów JE. Ludwika hr. Wodzickiego z poprzedniego posiedzenia, zaznacza mowca, że negacya z tej strony Izby (centrum) wychodzi tylko wobec wniosków, które nie wytrzymują krytyki, poczem wyraża zdziwienie, dla czego poseł JE Wodzicki w odesłaniu tej sprawy do Wydziału krajowego upatruje niebezpieczeństwo dla niej, a mianowicie, że takie odesłanie równałoby się wrzuceniu sprawy do kosza, podczas gdy przy innej okazyi, a mianowicie przy głosowaniu nad wnioskiem Hausnera, w sprawie statutu kolei państwowych, głosował za odesłaniem tego wniosku do Wydziału krajowego i nie obawiał się, aby ten wniosek ugrzązł w koszu. Mowca oświadcza się za wnioskiem p. Jaworskiego.

Poseł Władysław Wolański popiera krótko poprawkę posła hr. Reya.

JE. Ludwik hr. Wodzicki staje gorąco w obronie wniosku komisyi i wyjaśnia, że lubo komisya kultury krajowej odstępuje od słów, to jednak nie odstępuje od zasad. Słowa, o które toczy się taka walka, nie zmieniają w niczem zasad wypowiedzianych przez komisyę. Mowca wracając się do dyskusyi ogólnej, zaznacza ponownie, że odesłaniem tej sprawy do Wydziału krajowego po myśli p. Jaworskiego, ubliżyłby Sejm obecny, Sejmom poprzednim, które dwukrotnie orzekły stanowczo, że reforma ustawy leśnej jest konieczną; jeżelibyśmy dziś uchwalili, że ta sprawa wymaga jeszcze zbadania, orzeklibyśmy niejako, że poprzednie Sejmy sprawy tej nie badały. Co do zarzutu, podniesionego przez p. Abrahamowicza, oświadcza J. Ekscellencya, że mówiąc o negacyi, chciał tem słowem zaznaczyć, iż wszelkie wnioski, niewychodzące z Koła, spotykają się z opozycyą; zdawałoby się tedy, że tylko sprawy przez Koło poruszone, mają racyę bytu. Co do głosowania nad wnioskiem p. Hausnera, oświadcza dostojny mowca, że wcale za nim nie głosował, dla tej prostej przyczyny, iż wówczas bawił na urlopie, ale, gdyby był obecny w Izbie, byłby niezawodnie głosował za odesłaniem go do Wydziału krajowego. Zachodzi atoli między wnioskiem p. Hausnera, a sprawą obecną bardzo wielka różnica: wniosek p. Hausnera porusza kwestyę zupełnie nową, niedostatecznie znaną, a przytem kwestyę polityczną, podczas, gdy sprawa obecna jest już wszechstronnie zbadaną i znaną.

Po zamknięciu dyskusyi przemówił jeszcze krótko p. Adam ks. Sapieha, a zwracając się do uwag p. Abrahamowicza, nadmienił, że walka stronnictw jest zawsze szkodliwą, w sprawach zaś tego rodzaju, jak obecna, wprost niepotrzebną — poczem sprawozdawca p. hr. Zamoyski zwrócił uwagę, że dyskusya obecna, trwająca przeszło dwie godziny, była istotnie zbyteczną, albowiem komisya zgadza się najzupełniej z poprawką wniesioną przez posła Reya.

Izba uchwaliła tedy pierwszy punkt rezolucyi z poprawką hr. Reya.

Pos. Zamoyski odczytał następnie drugi punkt rezolucyi, który opiewa: „Wzywa się Rząd, aby, nim nowa ustawa leśna w życie wprowadzoną będzie, w jak najkrótszym czasie przystąpił do utworzenia Rady leśnej krajowej i Rad leśnych okręgowych“.

Pos. Chrzanowski proponuje zamiast powyższej rezolucyi, następującą rezolucyę: „Wzywa się Rząd, aby równocześnie z nową ustawą leśną, wprowadzone zostały Rady leśne: krajowa i okręgowe“.

Pos. Abrahamowicz przemawiał tak przeciw rezolucyi proponowanej przez komisyę, jakoteż rezolucyi posła Chrzanowskiego

Sprawozdawca Zamoyski oświadczył w imieniu komisyi, że przyjmuje rezolucyę proponowaną przez posła Chrzanowskiego, którą też Izba uchwaliła.

Pos. Zamoyski odczytał trzeci punkt rezolucyi proponowanej przez komisyę, który opiewa: „Wzywa się Rząd, aby przyspieszył sporządzenie krajowego katastru lasowego, który służyć musi za podstawę do oznaczenia kategoryi lasów, które wyjątkowej i szczególniejszej wymagają opieki.“

JE. Namiestnik p. F. Zaleski (*Według stenogramu*): „Zabrałem głos, aby kilkoma słowy zawiadomić wysoką Izbę o stanie robót około założenia katastru lasowego i o powodach, dla których sprawa ta nieco się opóźniła. Po wprowadzeniu w życie inspektoratu lasowego, uznano najpierw potrzebę takiego katastru lasowego i zabrano się do jego ułożenia. Jest już 21 powiatów, w których kataster lasowy zupełnie jest przeprowadzony; może to będzie wys. Izbę interesować — pozwolę więc sobie je wyliczyć; są to powiaty: Nisko, Tarnobrzeg, Mielec, Kolbuszowa, Rzeszów, Jarosław, Rawa, Żółkiew, Sokal, Lwów, Przemyślany, Bóbrka, Kraków, Nowy Targ, Wadowice, Stryj, Dolina, Kałusz, Żydaczów, Staremiasto, Bohorodczany, a więc ledwie jedna trzecie część wszystkich 74 powiatów. Siły, któremi inspektorat lasowy operował, składające się z naczelnika i trzech komisarzy, nie wystarczały, aby badania na miejscu i komisye rozliczne, które były ich obowiązkiem, prowadzić bez uszczerbku, prowadząc równocześnie roboty zakładania katastru. W skutek tego tempo, w jakiem zakładano kataster, zwolniało rzeczywiście, ale obecnie po pomnożeniu sił inspektoratu lasowego o dalszych trzech komisarzy, jest wszelka nadzieja, że prace zakładania katastru bez uszczerbku dla właściwego celu i powołania inspektoratu lasowego będą mogły być w szybszem tempie dalej prowadzone.“

Po tem wyjaśnieniu, bez dalszej dyskusyi, przyjęła Izba bez zmiany powyższy punkt rezolucyi.

Pos. Zamoyski odczytał w końcu drugą przez komisyę proponowaną rezolucyę, opiewającą: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w celu dokładnego zapoznania się z systemem robót we Francyi i w Niemczech zachodnich, wysłał tam uzdolnionych leśników i postarał się u Rządu o przyczynienie się z funduszów państwowych do pokrycia kosztów tej podróży.“

Pos. Abrahamowicz zauważył, że tę rezolucyę trzeba koniecznie porównać z odnośnym ustępem sprawozdania, który opiewa: „Zadaniem powinno być Rządu i Wydziału krajowego uwzględnianie zasad i systemu gospodarstwa, przyjętych we Francyi i Niemczech zachodnich i postaranie się, aby w proponowanych Radach leśnych zasiadali ludzie, którzyby kraje te przedtem zwiedzili, i sposoby tam używane gruntownie poznali.“ Gdyby Sejm przyjął rezolucyę powyższą tak ogólnikowo stylizowaną a stojącą w związku z również ogólnikowem sprawozdaniem, mógłaby w Wydziale krajowym zajść wątpliwość co do liczby leśników wysłać się mających za granicę. Sam mowca był już w tem kłopotliwem położeniu, że po posiedzeniu sobotniem zgłosiło się do niego trzech uzdolnionych leśników, którzy objawili chęć jechania do Francyi; w takiem położeniu mógłby także znaleźć się Wydział krajowy, i nie wiedząc, ilu leśników może i ma wysłać za granicę, mógłby wysłać całe legiony; należałoby tedy bliżej określić zamiary

---

rostkowi, niezmiernie blademu, później dziewczynce, mogącej mieć lat pięć do sześciu.

Kubuś, który po ceglanych schodach zbiegł szybko na dziedziniec, aby pierwszy powitać przybyłych, wziął panienkę na ręce i wyniósł na ganek Blady chłopiec żwawo za niemi podążył.

Pod daszkiem, między kolumnami rozpoczęły się przywitania, nader gorące i serdeczne. Słychać było z daleka pocałunki okrzyki i uściski.

— Franio! patrzcie no go... a toż to prawie mężczyzna — mówiła pani Weronika, głaszcząc po twarzy bladego, o czarnych, intelligentnych oczach paniczyka, który grzecznie się schylił, aby ją pocałować w rękę z wiecznie skaleczonym i gałgankiem obwiązanym palcem. — Powiedz.... Więc to prawda, że już skończyłeś gimnazyum?

— Dziewięć miesięcy temu, proszę pani — odparł zagadnięty. — Byłbym już nawet wyjechał na uniwersytet do Petersburga, gdyby nie ta przeklęta febra.... Jak mnie złapała po egzaminie dojrzałości w czerwcu, w roku przeszłym.... tak dopiero teraz przed dwoma tygodniami opuścić raczyła.

— Prawda, prawda.... zmizerniałeś, pobladłeś... ale ci z tem do twarzy.

Franuś się zarumienił

— A Jania! patrz żoneczko... istna laleczka — wrzeszczał Kubuś, tańcząc i skacząc po ceglanej posadzce z panienką, której z objęć nie wypuszczał.

— Tylko mi nie zgnieć tego cacka — wołała przymilająca się do dziewczynki pani Weronika, i dodała po chwili: — Zostaniecie u nas.... na długo?

— Jania... tak proszę pani na cały tydzień — mówił Franio rezolutnie.... — ja nie mogę, dziś jeszcze wrócić mi wypada Papa kazał nie opuszczać hrabiego, który przez przyjaźń dla ojca chce mnie przy sobie całe lato zatrzymać. Nadto nadworny doktor w Zalesiu, homeopata, powiada, że muszę jeszcze odbyć kuracyę pod jego okiem.

— A ty pewno kontent jesteś z tego hultaju, bo się do Lutki umizgasz — huknął basem pan domu i zaniósł się od śmiechu.

Franio poczerwieniał nagle, jakby go kto oblał ukropem.

— Kubuś.... Kubuś.... co znowu! — niby z wyrzutem szepnęła Dodalska

Jania, porwana śmiechem olbrzyma, trzymającego ją ciągle na rękach, chichotała także.

Potem opierając drobne dłonie na ramionach Kubusia, spytała z dziecinną naiwnością:

— Co to jest umizgać się.... proszę mi powiedzieć....

Kubuś, zainterpelowany niespodzianie, zaczął tłómaczyć, ale ponieważ wszelkie objaśnienia nie były jego specyalnością, dziewczynka uparcie dopytywała się dalej:

— Ale proszę mi wytłómaczyć.... nic nie rozumiem... jeszcze nic nie rozumiem — i śmiała się, a głosik jej srebrny, rozlegający się po dziedzińcu jak dzwoneczek, odbijał się w sercu Stasia jakiemś dziwnie miłem echem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ZYGMUNT SARNECKI.

Izby, i dlatego wnosi mowca zamiast powyższej rezolucyi, następującą rezolucyę: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby celem wysłania uzdolnionych leśników do Francyi i Niemiec zachodnich, wstawił do budżetu na r. 1886 pewną kwotę, a zarazem postarał się u Rządu o przyczynienie się z funduszów państwowych do pokrycia kosztów tej podróży“ (Wniosek ten został dostatecznie poparty).

J. E. Namiestnik p. Filip Zaleski (*Według stenogramu*):

„Myśl podniesiona w drugiej rezolucyi, przez komisyę proponowanej, jest rzeczywiście nadzwyczaj pożyteczną i pożądaną, ale wcale nie nową, albowiem już od długiego szeregu lat, a nie, jak w tej wysokiej Izbie powiedziano — dopiero po powodzi w Tyrolu, wysłał Rząd formalne ekspedycye do południowej Francyi, celem obznajomienia się z systemem prowadzonych tamże robót w sprawie zalesienia stoków górskich i odprowadzenia szkodliwych wód. Rezultaty tych prac i tych badań bywają ogłaszane. Już w r. 1880 wyszło bardzo obszerne dzieło pod tytułem: *Studien über die Arbeiten der Wiederbewaldung und Berasung der Gebirge vom Oberforstmeister Demontzey.* Następnie rzeczywiście dopiero po powodziach w Tyrolu, udał się pan Minister Falkenhayn do Francyi w towarzystwie Seckendorfa, a rezultatem tej podróży było dzieło bardzo obszerne, wydane w r. 1884 pod tytułem: *Verbauung der Wildbäche, Aufforstung und Berasung der Gebirgsgründe* i do tego to dzieła jest dołączony ten tom z fotografiami, o którym mówił książę Adam Sapieha. Nie dość na tem; w roku bieżącym jest cała ekspedycya pod przewodnictwem radcy lasowego Salzera, która, jak w organie galicyjskiego Towarzystwa leśnego, *Sylwan*, z czerwca, wyczytałem, doznała we Francyi od francuskich kolegów i władz najlepszego przyjęcia; i tak wyczytałem tam (*Czyta*): „Austryaccy leśnicy, odbywający w południowej Francyi studya robót ubezpieczających w górach, doznają wszędzie ze strony francuskich kolegów i władz nader serdecznego i wspaniałego przyjęcia. Na galowym wieczorze w mieście Barcelonette, urządzonym przez prefekta, pił tenże zdrowie Cesarza Austryi, na co odpowiedział przewodniczący naszych delegatów, starszy radca Salzer, toastem na zdrowie Prezydenta Republiki francuskiej. Do zewnętrznych dekoracyj użyto zieleni sosny austryackiej.“ Radca Salzer powrócił i doświadczenia, jakie poczynił, niezawodnie zużytkuje w podróży, którą ma w tych dniach przedsięwziąć w nasze góry: w Tatry, w Sanockie, Sandeckie i Stryjskie. Wobec tego nasuwa się jedyna wątpliwość, która powoduje mnie do zabrania głosu, czy Rząd będzie w położeniu przyczynić się do kosztów wysyłki tych delegatów, których Wydział krajowy z własnej inicyatywy wyszle do Francyi, uczyniwszy już wiele w tym kierunku, zebrawszy materyały. jakie były potrzebne; jest więc w bardzo trudnem położeniu usprawiedliwić ten dalszy wydatek“.

Pos. Adam ks. Sapieha zwrócił się przedewszystkiem przeciw obawom p. Abrahamowicza, jakoby Wydział krajowy, nie mając ściśle określonej cyfry, mógł wysłać całe legiony leśników do Francyi. Wydział interpretuje bardzo dobrze i trafnie intencye Sejmu, to też i w tym wypadku nie pomyli się w cyfrze. Zalecając przyjęcie rezolucyi komisyi, wskazuje mowca, że najlepszym dowodem jej pożyteczności jest fakt, że Rząd wysłał już z własnej inicyatywy leśników do Francyi, celem zapoznania się z tamtejszym systemem robót, ale „niestety, jak zwykle tak i tym razem, zapomniał Rząd o Galicyi i nie wezwał ją do udziału w ekspedycyi“. „Skutek będzie taki, że dla krajów alpejskich, w zachodniej części Monarchii, znajdą się leśnicy, a nie znajdzie się żaden leśnik, obznajomiony z naszemi stosunkami, a znający zarazem stosunki francuskie. Dlatego powinna Galicya upomnieć się teraz u Rządu, ażeby pewną kwotą przyczynił się do wysłania za granicę polskich leśników, którzyby zdobytą tam wiedzę, w kraju zużytkowali. Z poprzedniego przemówienia JE. p. Namiestnika wnioskuje dostojny mowca, jakoby p. Namiestnik nie był przychylny proponowanej rezolucyi, a zwracając się w końcu przeciw rezolucyi, p. Abrahamowicza, nazywa ją mowca niebezpieczną. Rząd bowiem, dowiedziawszy się, że Galicya sama łoży pewną kwotę na ekspedycyę naukową, gotów uchylić się od datku na opędzenie kosztów podróży tej ekspedycyi.

JE. Namiestnik p F. Zaleski (*Według stenogramu*): „Ja tylko kilku słowami muszę zwrócić uwagę ks. Sapiehy, że nie zrozumiał może mojego przemówienia. Ani jednem słówkiem nie oświadczyłem się przeciw proponowanej przez komisyę rezolucyi, lecz zwróciłem tylko uwagę wysokiej Izby na jedną okoliczność, t. j. na to, że Rząd, po koszach, jakie już na cele tych ekspedycyj poniósł i po osiągnięciu rezultatów pewnych, nie znajdzie się może w położeniu przyczynienia się do kosztów ekspedycyj, podjętych przez Wydział krajowy. Muszę dalej zastrzedz się, jakoby wysłanie urzędników ministerstwa dla jakichkolwiek badań, nie odnosiło się do wszystkich krajów w równej mierze. Państwo nie jest pojęciem abstrakcyjnem; składa się ono z pojedynczych krajów, a zdobycze naukowe Rządu służą tak dobrze Galicyi, jak Styryi, a p. Salzer, wysłannik Rządu do południowej Francyi, powróciwszy z ekspedycyi, zaraz tutaj do Galicyi przyjeżdża. Dowodzi tem właśnie, że zapomina, iż pochodzi z Styryi. Zresztą nie zależy to od niego, lecz od głównego kierownika ministerstwa, któremu leży na sercu tak dobro Galicyi, jak i każdej innej prowincyi“.

Po krótkiem przemówieniu p. Chrzanowskiego, który uczynił małą stylistyczną poprawkę, a dalej po replikach pp. Abrahamowicza i hr. Zamoyskiego przyjęła Izba powyższą rezolucyę z stylistyczną poprawką p. Chrzanowskiego.

Z kolei pos. Władysław hr. Badeni przedłożył w pierwszem czytaniu sprawozdanie Wydziału krajowego co do potrzeby nadzwyczajnego kredytu na naprawę uszkodzeń, zrządzonych na drogach krajowych tegorocznemi powodziami — z wnioskiem odesłania tej sprawy do komisyi budżetowej, co też Izba uczyniła.

Poseł Waygart uzasadnił w pierwszem czytaniu swój wniosek, znany już z VII posiedzenia, co do rozłożenia kosztów stałego kwaterunku na cały kraj. Wniosek ten oparł mowca na §. 23 ustawy kwaterunkowej, według którego koszta kwaterunku stałego ma ponosić cały kraj w równej mierze, a nie wyłącznie tylko niektóre gminy, na które, w myśl zacytowanej ustawy, spada tylko ciężar kwaterunku wojsk przechodowych. Wniosek p. Waygarta, zgodnie z jego życzeniem, odesłano do komisyi administracyjnej.

Nastąpił wybór czterech członków Rady nadzorczej Banku krajowego; zgodnie z propozycyą Wydziału krajowego zostali wybrani pp. Hipolit Bohdan, który na 89 głosujących otrzymał 87 głosów; Henryk Kieszkowski jednogłośnie; dr. Klemens Żywicki otrzymał 88, a hr. Karol Scipio 83 głosów.

Z kolei p. Adam Skrzyński przedłożył obszerne sprawozdanie komisyi górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do spraw górniczych, które to sprawozdanie komisyi kończy się następującemi wnioskami i rezolucyami: Sejm raczy uchwalić: 1) Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawach górniczych przyjmuje się do wiadomości. 2) Stosownie do preliminarza budżetu na r. 1885 uchwala się następujące kwoty: na poparcie robót górniczych odkrywających głębsze pokłady ziemi w okolicach naftowych 10.000 zł.; na badania i opisy geologiczne do rozporządzenia Wydziału krajowego 3.000 zł.; do rozporządzenia komisyi fizyograficznej 500 zł.; na studya chemicznej przeróbki nafty 1.700 zł.; na wydawnictwa górnicze i stypendya dla uczniów szkół górniczych 1.300 zł.; 3) Upoważnia się Wydział krajowy do udzielenia zasiłku w kwocie 400 zł. dla czasopisma *Górnik*.

Rezolucye: a) Sejm wzywa Rząd, aby do badań, mających na celu rozpoznawanie głębszych warstw ziemi w okolicach naftowych w Galicyi, przyczynił się z funduszów państwowych taką kwotą, jaka na ten cel przyznaną została z funduszów krajowych. b) Ponawiając uchwałę swoją z 24 września 1878 r., oraz rezolucyę z 15 października 1883 r., wzywa Sejm Rząd do utworzenia przy Akademii techniczno-przemysłowej w Krakowie oddziału górniczego, mającego za główne zadanie kształcenie kierowników dla kopalni naftowych. c) Upoważnia się Wydział do przeprowadzenia rokowań o uzupełnienie nauk w szkole politechnicznej we Lwowie wykładami paleontologii, górnictwa i miernictwa górniczego, części nauki machin górniczych i chemicznej technologii produktów naftowych. d) Poleca się Wydziałowi, aby sporządził wykazy gmin katastralnych, w których istnieją lub istniały przedsiębiorstwa kopalni oleju lub wosku ziemnego, i doręczył takowe Prezydyom Sądów wyższych w Krakowie i we Lwowie z wezwaniem, zaprowadzenia w tych gminach ksiąg dla hipotek włościańskich przed końcem r. 1885.

Posłowie: Tomisław Rozwadowski i ks. Kopyciński przemawiali za wykreśleniem kwoty 400 zł. jako zasiłku dla *Górnika*, ale po przemówieniu sprawozdawcy, który wskazał na znaczenie naukowe tego czasopisma, wniosek ten nie utrzymał się, a natomiast przyjęła Izba bez zmiany wszystkie powyższe wnioski i rezolucye komisyi górniczej.

Nastąpiły sprawozdania o petycyach. Zgodnie z wnioskami komisyi administracyjnej (sprawozdawca p. Romer), przeszedł Sejm do porządku dziennego nad petycyami: Wydziału powiatowego w Kolbuszowej o wydanie nowelli do §. 99 ustawy gminnej i rady powiatowej w Jaśle o zmianę §. 42 ustawy o ochronie własności polnej.

Zgodnie z wnioskami komisyi szkolnej (sprawozdawca dr. Zoll), odstąpił Sejm krajowej Radzie szkolnej do załatwienia petycye nauczycieli szkół ludowych: K. Janowicza, P. Medwidia i B. Lewickiego o pięciolecia.

Pos. Antoniewicz, przy omawianiu petycyi nauczyciela Medwidia, zwrócił uwagę, że nauczyciele, przy szkołach etatowych są nauczycielami etatowymi, a jako tacy mają prawo do pobierania pięciolecia. Tymczasem z Medwidiem ma się rzecz inaczej: służy on 20 lat przy szkole etatowej w Rozhurczu, a mimo to nie jest nauczycielem etatowym; mowca domaga się tedy, ażeby krajowa Rada szkolna wydała pouczający okólnik, którzy nauczyciele są nauczycielami etatowymi.

Dr. Zoll objaśnił poprzedniego mowcę, iż istotnie szkoła w Rozhurczu jest szkołą etatową, a Medwid, według artykułu 12 ustawy szkolnej z 2 maja 1873, nie jest dotąd nauczycielem etatowym dlatego, ponieważ służy przy szkole filialnej. Według interpretacyi krajowej Rady szkolnej, nauczyciele szkół filialnych nie mogą pobierać pięciolecia. Z zażaleniem swojem atoli powinien Medwid zwrócić się do Ministerstwa oświaty, albo ewentualnie do Trybunału administracyjnego, ale nigdy do Sejmu, który nie jest powołany do zmiany orzeczeń krajowej Rady szkolnej, i dlatego czyni komisya wniosek powyższy, który został przyjęty.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 15 z południa. Następne posiedzenie we czwartek; na porządku dziennym:

1) Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy regulującej w Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem prawa do wydobywania minerałów, które mają służyć do użytku, jako zawierające żywicę ziemną. 2) Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu krajowych przedsiębiorstw melioracyjnych na zasadzie ustawy z 30 czerwca 1884 Dz. u. p nr. 116. Sprawozdawca p Wereszczyński. 3) Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w sprawach przemysłu krajowego. Sprawozdawca p. Wereszczyński. 4) Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przybudowania skrzydła w szpitalu powszechnym we Lwowie. Sprawozdawca p. Hoszard. 5) Weryfikacye wyborów poselskich. Sprawozdawca p. Pietruski. 6) Sprawozdanie komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego o petycyi Towarzystw rolniczych we Lwowie i w Krakowie z projektem ustawy o tępieniu kanianki i szkodliwych ostów. Sprawozdawca p. Struszkiewicz. 7) Sprawozdanie o petycyach.

Sejmy krajowe.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu czeskiego namiestnik br. Kraus dał odpowiedź na znaną interpelacyę posła liberalnego Knolla. Namiestnik powołał się na okoliczność, że dla krajowej rady szkolnej tylko tekst ustawy może być decydujący, którego ściśle wykonywanie przez kompetentne wyższe orzeczenia zostało wykazane. Namiestnik zajmował przy każdej sposobności stanowisko przedmiotowe.

Przedstawiając na podstawie aktów zajścia podczas uroczystości, wspomniane przez interpelanta, wykazuje namiestnik, że władze zachowały się zupełnie przedmiotowo. O ile poszczególne wypadki ekscesów narodowościowych istotnie miały miejsce, może namiestnik tylko powtórzyć, że nad niemi, bez względu na to, od której narodowości pochodzą, bardzo ubolewa, że je potępia, i że nie przestanie przeciw wybrykom tym zawsze stanowczo występować.

Władze spełniły w zupełności obowiązki, jakie na nie ustawy nakładają i starają się zawsze wszystkie sprawy, dotykające kwestyi narodowości, z równego stanowiska oceniać, a postępowanie to zgadza się z dążnościami rządu, który stara się zawsze o osiągnięcie porozumienia między obiema narodowościami. Rząd obstawać też będzie absolutnie przy pojednaniu się obu narodowości na podstawie równouprawnienia.

Sejm czeski przyjął regulamin obrad zgodnie z wnioskami komisyi Elaborat ten ściśle jest zastosowany do regulaminu obowiązującego w Radzie państwa. Pierwsze czytanie wniosku dr. Herbsta o udzielenie prawa wyborczego osobom płacącym najmniej 5 zł. podatku, odbędzie się w ciągu bieżącego tygodnia.

SPRAWY MONARCHII

Uroczyste otwarcie nowego sejmu węgierskiego odbyło się przedwczoraj w Peszcie o godzinie 12 w południe według zwykłego w takich razach ceremoniału. Ze szczytów zamku królewskiego powiewały chorągwie Najw. Domu panującego, tudzież chorągwie narodowe Węgier i Kroacyi. Dojazd członków obu Izb przy pysznej pogodzie wspaniały przedstawiał widok. Magnaci i posłowie wystąpili w strojach narodowych, zachwycających oko bogactwem i malowniczością. Na placu św. Jerzego stanął batalion piechoty w paradzie z muzyką i rozwiniętym sztandarem.

Po nabożeństwie w kaplicy zamkowej, Najj. Pan powrócił do swoich apartamentów, które opuścił i udał się do wielkiej sali dopiero wtedy, gdy ochmistrz nadworny oznajmił, iż wszystko jest gotowe na przyjęcie Monarchy. W chwili ukazania się Jego Ces. Mości w sali, zgromadzeni magnaci i posłowie, ustawieni w półkolu, wydali pełen zapału okrzyk *eljen!* W tej chwili muzyka wojskowa zaintonowała hymn ludowy, a batalion sprezentował broń. Najj. Pan usiadł na tronie, nakrył głowę i donośnym głosem odczytał następującą mowę tronową:

„Szanowni panowie magnaci i posłowie, miłościwi, wierni! Z radością witam Was przy rozpoczęciu tej sesyi sejmowej i wyrażam pełną nadzieję, że podczas przebiegu jej oddacie się równie, jak poprzednio z nieznużoną pilnością Waszym ważnym zadaniom. Przedewszystkiem wspominamy, że kilkakrotnie zamierzana reorganizacya Izby magnatów dłużej już odroczoną być nie może. Szczęśliwe rozwiązanie tej kwestyi ma na długie lata wielką doniosłość. Nie wątpimy, że Wasz takt, Wasza mądrość, Wasz patryotyzm przeprowadzą tę reorganizacyę z uwzględnieniem postulatów historycznego rozwoju i potrzeb wewnętrznych odpowiednio interesom węgierskiego państwa.

Na wszystkich polach państwowego życia wiele ważnych zadań czeka Waszego rozwiązania. Nasz rząd przedłoży potrzebne wnioski. Ustanowienie pensyj dla urzędników państwowych na zasadzie odpowiadającej bardziej wymogom słuszności, uzupełnienie ustawodawstwa karnego przez uregulowanie karno-sądowego postępowania, wytworzenie cywilnego kodeksu przynajmniej w głównych jego częściach, uregulowanie sprawy publicznych powinności roboczych, w interesie żeglugi podjąć się mająca regulacya górnego Dunaju od granicy kraju, aż do Duna Radvany, odpowiadające międzynarodowym układom usunięcie przeszkód żeglugi przy Żelaznej Bramie, nowa kodyfikacya prawa wodnego, policyi polowej i ustawy górniczej, wreszcie utworzenie trybunałów administracyjnych, obok innych spraw zajmie Waszą działalność.

Rząd Nasz przy stawianiu swoich wniosków tak w tych, jak w innych sprawach na porządek dzienny wypływających, kierować się będzie umiarkowaniem i uwzględnieniem położenia kraju i narodu, tudzież możliwem uszanowaniem istniejących interesów. Największą troskliwość zwrócić trzeba będzie na to, aby powodzenie osiągnięte względem przywrócenia równowagi w budżecie państwa, nie zostało zachwianem, ale aby postęp do zupełnego przywrócenia tej równowagi był stałym. Do ważnego tego celu zmierzać będzie stanowczo Nasz rząd, wstrzyma się on jednak od spychania nadmiernych ciężarów na barki narodu. Będzie on miał zawsze na oku największą oszczędność, nie skąpiąc atoli tego, co dla bezpieczeństwa, jak niemniej dla materyalnego i moralnego wzmocnienia państwa jest niezbędnie koniecznem.

Zwracamy Waszą uwagę także na to, że przedłużenie trwania kadencyi sejmowej w myśl dotychczasowych doświadczeń i interesów ojczyzny okazuje się pożądanem. XIX i XXV artykuł ustawy w roku 1878 traci moc obowiązującą z końcem roku 1887, a i wskutek tego podane Wam będą do rozwiązania nowe ważne zadania. Nieodzownie koniecznem jest, abyście się zajęli kwestyą z roku 1878 z drugą częścią Naszej Monarchii odnowionego związku cłowego i handlowego. Przy rozwiązaniu tej kwestyi obie części zarówno wezmą pod rozwagę względy słuszności. Spodziewamy się tem bardziej, że po żadnej stronie nie braknie słusznego wyrozumienia, gdyż przekonani jesteśmy, że doprowadzenie do skutku tego związku szybko i bez wahania się, leży w równym interesie obu części monarchii.

Nasze stosunki z Niemcami są możliwie najserdeczniejsze i zostajemy także z innemi państwami w najlepszym stosunku przyjaźni, co wzbudza w nas tem pewniejszą nadzieję, że nie kłopocąc się o zewnętrzne zawikłania, Waszą działalność poświęcić będziecie mogli dobru naszych wiernych Węgier. Z okoliczności tej z pewnością skorzystacie, aby możliwie to wszystko uskutecznić, co

służy do podniesienia materyalnego i moralnego rozkwitu naszych drogich Węgier Z okoliczności tej skorzystacie, aby z politycznym rozumem, a gdzie koniecznem będzie, z pełną energią usunąć wewnętrzne niedostatki, usunąć rozdrażnienia prowadzące do starć między narodowościami, wyznaniami i warstwami społecznemi, aby w ten sposób różne narodowości, wyznania i warstwy społeczne w krajach Korony św. Szczepana w równej mierze znalazły swoje zadowolenie i z zjednoczoną siłą i zapałem współdziałały w celu podniesienia dobra, sławy i blasku Tronu i Ojczyzny.

Z wyrazem żywionego w tym kierunku zaufania i z życzeniem, aby Wszechmocny Waszej działalności błogosławić raczył, ogłaszamy ten Sejm za otwarty.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawy rossyjskie.)

Do *Polit. Corr.* donoszą, iż ustanowiona pod przewodnictwem Kochanowa, komisya specyalna do przeprowadzenia reform w administracyi, ma w połowie października rozpocząć znów w Petersburgu swe czynności, komisya zaś specyalna do uregulowania stosunków prawnych żydów mieszkających w Rossyi, ukończyła już swe czynności, a przewodniczący jej hr. Pahlen zdał z nich sprawę odnośnemu ministerstwu.

Według doniesienia dzienników petersburskich, Rossya miała nabyć przystań w zatoce Kawala w Macedonii na północ Thasos, której przeznaczeniem jest ułatwić handlowi rossyjskiemu konkurencyę z towarami austryackiemi.

Rus. Kurj. donosi, iż skarb państwa na utrzymanie w r. 1885-tym prawosławnych klasztorów męskich i kobiecych przeznacza sumę 411 833 rs.

Ten sam dziennik dowiaduje się, iż wydziały gubernialne do spraw włościańskich, zapytane przez wyższe władze administracyjne, jakie kategorye osób należy uważać za włościan, pod stan ten podciągnęły drobnych gospodarzy miejskich, których rodzice pozostawali w stosunkach pańszczyźnianych i którzy trudnią się rolnictwem, oraz cudoziemców, rolników, którzy przyjęli poddaństwo rossyjskie.

Ze wsi Równa, leżącej niedaleko Saratowa, donoszą do *Sarat. Listka* o krwawem zajściu między Niemcami kolonistami i włościanami miejscowymi. Gromada przybyszów jarmarcznych, zebrawszy się w koło, grała w zgadywanie, na którą stronę padną pieniądze, wyrzucane przez nich w powietrze. Grze tej władze miejscowe, przeważnie złożone z Niemców, postanowiły przeszkodzić i w samej rzeczy, gdy wzywania do rozejścia się nie pomogły, rzuciły się na grających, zabierając im pieniądze i rozpędzając z placu. Wywiązała się skutkiem tego bójka między Niemcami a Rossyanami, której ofiarą padło dziesięć osób, między innemi urjadnik i około 30 ranionych. Tłum rzucał się już do grabieży domów i sklepów, gdy wybuchły na końcu sioła pożar odwrócił uwagę rozhukanego pospólstwa. Na miejscu zajścia oczekują przybycia gubernatora, gdyż umysły są dotąd wzburzone.

Z Kijowa donoszą, iż śledztwo w sprawie ekscesów, jakich się dopuścili studenci tamtejszego uniwersytetu, prowadzi sędzia dla spraw szczególnie ważnych.

Dnia 22-go b. m. zagajono w Kijowie zjazd przedstawicieli instytucyj poprawczych dla małoletnich przestępców. Z Warszawy uczestniczy w zjeździe profesor Miklaszewski. Nazajutrz odbyło się o 9 wiorst od Kijowa poświęcenie nowej kolonii poprawczej dla małoletnich przestępców.

(Zaburzenia studenckie w Kijowie.)

Polit. Corresp. podaje w korespondencyi z Kijowa następujące autentyczne szczegóły o zajściach: Z powodu 50 letniego jubileuszu uniwersytetu Włodzimierskiego, zwrócił się rektor Roennenkampf z wezwaniem do studentów, ażeby się zajęli częścią muzykalną uroczystości. Młodzież przyjęła jak najchętniej ten obowiązek polecony i wybrała z pomiędzy siebie komisyę, która się miała zająć wszystkiem. Członkowie komisyi odbywali narady i postanowili udać się o pomoc do znanego i popularnego muzyka Łysenki, ażeby dyrygował próbami śpiewu a następnie objął nad wykonaniem kierownictwo. Komisya jednak chciała postępować ściśle prawidłowo i odniosła się ze swym projektem do rektora, ażeby go o decyzyi swojej zawiadomić. Rektor zgodził się na propozycyę i przyrzekł zapytać sam p. Łysenkę. Wkrótce jednak ze strony rektoratu otrzymała komisya zawiadomienie, że p. Łysenko nie chce się zająć wyuczeniem chórów. Zdziwiło to młodzież, skutkiem czego udała się osobiście do p. Łysenki z zapytaniem, jakie pobudki skłaniają go do odmowy. Ku wielkiemu zdumieniu dowiedziano się tutaj, że zajść musiało jakieś nieporozumienie, ponieważ Łysenki nikt o nic nie zapytywał, i nie robiono mu wcale propozycyi objęcia kierownictwa muzykalnej części uroczystości, dla tego też nie mógł dawać odmownej odpowiedzi. Już ta okoliczność wywołała wielkie niezadowolenie pośród młodzieży, lecz nowy wypadek pogorszył jeszcze położenie. — Uroczystość jubileuszowa odbyć się miała w miejscu otwartem, ponieważ lokale uniwersyteckie były za szczupłe. Rektor wydał około 500 biletów wstępu studentom uniwersytetu na plac w sąsiedztwie gimnazyum, a zarazem pozwolił studentom zaprosić ze 300 osób na ucztę. Wysłane już były zaproszenia, gdy nagle rektor, jak się zdaje, z porady inspektora Gołubowa, zażądał od studentów szczegółów o wszystkich zaproszonych. Gdy rektorowi przedstawiono spis nazwisk, wykreślił wiele osób jako niemiłych mu osobiście i wpisał na to miejsce inne. Studenci remonstrowali przeciw temu w formie bardzo grzecznej, ale gdy to nie pomogło, postanowili odesłać zaproszenia. Na to rektor ogłosił, że wszystkie wydane bilety wstępu są nieważne i że wydane zostaną nowe. Studenci uchwalili wówczas powstrzymać się zupełnie od udziału w uroczystości jubileuszowej. W dniu uroczystości zgromadziła się młodzież uniwersytecka niedaleko placu odbywanej ceremonii, zachowała się jednak spokojnie, później jednak sformowano pochód przez miasto, który się odbywał wśród śpiewów, nakoniec przed domem inspektora podniesiono okrzyk *pereat*! a w domu rektora wytłuczono szyby w oknach. Uniwersytet, jak już wiadomo, został zamknięty, do czasu nieograniczonego.

KRONIKA

— **Mianowania w c. k. armii.** Generał fmp. Leon Schauer, komendant twierdzy Krakowa, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności w uznaniu blisko 50-letniej, znakomitej i wobec nieprzyjaciela kilkakrotnie odznaczonej służby, order żelaznej korony II klasy z dekoracyą wojenną, z uwolnieniem od taksy.

Z powodu zasług, położonych przy budowie mostu kolejowego nad Sawą pod Broodem, kapitan I klasy ze sztabu inżynieryi, Maurycy Bock, przydzielony do dyrekcyi inżynieryi w Przemyślu, otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

— **Tadeusz hr. Koziebrodzki**, który przed rokiem rozpoczął zawód dyplomatyczny w c. k. ministerstwie spraw zagranicznych, zdawszy świetnie egzamina, jak się dowiaduje *Czas*, wyjechał z Wiednia do Londynu, dokąd przeznaczony został w charakterze *attaché* tamtejszej c. k. ambasady.

— **Akt inauguracyi** nowego roku szkolnego w tutejszym c. k. uniwersytecie odbył się dziś o godzinie 10 rano, po odprawionem w kościele św. Mikołaja nabożeństwie, na którem, jak corocznie, celebrował ks. infułat Mossing. Aktowi uroczystemu obecny był JE. p. Namiestnik Filip Zaleski, rektor wszechnicy Jagiellońskiej prof. dr. Rydel, prof. dr. Zoll, ks. biskup Sembratowicz, liczne grono mężów nauki i młodzieży akademickiej. Po mowie inauguracyjnej rektora, ks. dr. Klossa, w której tenże podniósł szczytne zadanie uniwersytetów w społeczeństwie nowoczesnem, a w szczególności uniwersytetu lwowskiego i zaznaczył setną rocznicę erygowania tegoż, miał znakomity odczyt wstępny „O dzieleniu historyi polskiej na epoki“ prof. dr. Wojciechowski. Myślą przewodnią odczytu było, że dzieje obu narodów, kraj ten zamieszkujących, polskiego i ruskiego, mają jedne i te same epoki, i że dążność do Unii, jak nić przewodnia snuje się przez całe dzieje obu tych narodów.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: wniosek o dodatkowy kredyt na przeprowadzenie wyboru uzupełniającego posła do Izby deputowanych Rady państwa; wniosek w sprawie zakupna rur wodociągowych; wnioski względem otwarcia zamkniętej dotąd drogi z ulicy Polnej ku ulicy Leona Sapiehy; sprawa zakupna realności pod l. 194 na Zamarstynowie (uchwała druga, wymagająca obecności przynajmniej 50 członków Rady); wniosek w sprawie założenia rurociągu od placu Akademickiego do Chorążczyzny i wnioski w sprawie regulacyi ulicy św. Zofii.

— **Oryginalne sprawozdanie** nasze z odbywającego się właśnie w Wiedniu międzynarodowego wiecu rybackiego, dla braku miejsca odłożyć musimy na jutro.

— **Nowoprzystępujący pp. prenumeratorowie** nasi otrzymać mogą na żądanie, bezpłatnie, początek drukującej się właśnie w fejletonie *Gazety Lwowskiej* powieści Zyg. Sarneckiego *Złote Serce.*

— **Izba adwokacka.** Rezultat wyborów, do Izby adwokackiej na walnem zebraniu d. 27 września we Lwowie dokonanych, jest następujący: Prezydentem Izby wybrany dr. Marceli Madejski; zastępcą prezydenta dr. Józef Malinowski i dr. Emanuel Roiński; członkami Wydziału: drowie Bieliński, Berliner, Czeszer, Feiles, Gorecki, Horwat, Małachowski, Pomianowski, Popiel; prezydentem Rady dyscyplinarnej dr. Jan Czajkowski; członkami Rady dyscypl.: drowie Bobownik, Emil Byk, Gorecki, Gottlieb, Horwat, Krzyżanowski, Kuczkiewicz, Majewski, Romanowski, Skowroński, Till, Waldmann, Heyne, Świejkowski; zastępcami członków Rady dyscypl.: drowie Robert Czajkowski, Nurkowski, Pająk, Schaff, Skałkowski, Stromenger; prokuratorem Izby dr. Pomianowski, zastępcą prokuratora Izby dr. Małachowski i dr. Raabe; komisarzami do egzaminów adwokackich drowie: Jan Czajkowski, Maurycy Kabat, Karol Maly, Ferdynand Kratter, Henryk Gottlieb i Ernest Till.

— **Raut.** Komitet, zajmujący się urządzeniem rautu na rzecz towarzystwa *Rodzina*, podaje do publicznej wiadomości, iż rzeczona zabawa towarzyska, połączona z bogato wyposażoną loteryą fantową odbędzie się nieodwołalnie dnia 7 października r. b. o godzinie 8 wieczór w salach kasyna miejskiego. Sądząc z ogólnego zainteresowania, obudzonego pierwszem ogłoszeniem o zamierzonym raucie, jak niemniej z rzadkiej ruchliwości komitetu, śmiało twierdzić można, że raut *Rodziny* będzie świetnem otwarciem sezonu jesiennego w stolicy kraju, a to tem bardziej, że udział posłów sejmowych i innych wybitniejszych osobistości wszystkich warstw naszego społeczeństwa jest zapewniony. Zaproszenia już rozesłano, a ktoby go jeszcze nie otrzymał, może się po nie zgłosić do któregokolwiek z członków komitetu, w którego skład wchodzą pp.: dr. Biliński Kazimierz, Borowski Witold, Brunicki bar Edward, dr. Budzynowski Włodzimierz, Cieński Stanisław, Czarkowski Habdank Tadeusz, Dorożewski Napoleon, dr. Dulęba Władysław, Gajewski Józef, Koerber Fryderyk, Kowalówka Walenty, dr. Longchamps Bronisław, Mikuliński Bolesław, dr. Moysa Michał, Niezabitowski Stanisław, Pieńczykowski, Pietruski Zygmunt, Podlewski Karol, Ricci Leon, Rojek Rawicz Zenon, Strzelecki Aleksander, dr. Szydłowski Henryk, dr. Szydłowski Tadeusz, Wicherek Szczepan.

— **Koncert.** Dnia 8 października o godzinie 8 wieczorem, w kasynie miejskiem. odbędzie się koncert, urządzony staraniem towarzystwa *Spójni.* W koncercie tym przyjmą udział: panna Paltinger (fortepian), p. P... (sopran), pp. Wolfsthal (skrzypce) i Czerny (tenor), oraz tow. *Lutnia* Dochód z tego koncertu przeznaczony jest na cele przemysłu krajowego, a w szczególności, na rozpowszechnienie ulepszonych warstatów tkackich. Ze względu na cel tak szlachetny i świetny program koncertu. nie wątpimy, iż nasza publiczność nie odmówi mu swego poparcia. Biletów po zł. 2, 1 i 50 centów, dostać można w księgarni pp. Seifartha i Czajkowskiego, a w dniu koncertu w kasie przy wejściu.

— **Teatr.** Znowu dla braku miejsca, krótka tylko kronikarska notatka, zamiast obszerniejszego krytycznego sprawozdania, chociaż wczorajsze przedstawienie, dane na cel dobroczynny, zasługiwałoby pod niejednym względem na gruntowniejszą ocenę. Najprzód należy się wyraz uznania tym, którzy bezpośrednio przyczynili się do urządzenia tego przedstawienia na korzyść Towarzystwa miłosierdzia; należy się wyraz wdzięczności dyrekcyi teatru, która cały dochód z tego przedstawienia, dochód prawdopodobnie dość znaczny, bo sala była przepełnioną, odstąpiła na cel dobroczynny. Publiczności opłacił się sowicie dobry uczynek, bo przedstawienie było wzorowe i trwało. . do pół do dwunastej. Najgorzej wyszli na tem recenzenci teatralni, którzy, wróciwszy późno i głodno do domu, uczuli w dwójnasób cały ciężar obowiązku. Obowiązek ten — co do nas — o tyle milszy, że mamy tylko same słowa pochwały do wypowiedzenia Wprawdzie mielibyśmy może maleńką uwagę do zrobienia panu Fiszerowi, który pomimo niepospolitej swej rutyny i uznanego ogólnie talentu, grając wczoraj popisową swą rolę bankiera w *Złotym Cielcu*, traktował publiczność lwowską — stołeczną — troszkę po prowincyonalnemu, szukał zbyt... jaskrawych efektów i tracił artystyczną miarę. Mielibyśmy też może żal niejaki do p. Wojdałowicza, który w interpretacyi postaci Klapkiewicza w komedyi Zalewskiego *Przed ślubem*, odbiegał nieco od typu polskiego szlachcica, tak wzorowo odtworzonego przez p. Zamojskiego, a przypominał co chwila nie dość u nas zaaklimatyzowane postacie *episierów* francuskich; ale o tych brakach, niezbyt zresztą jaskrawych, możemy śmiało zamilczeć, w przekonaniu, że obaj wymienieni artyści, którymi scena nasza słusznie pochlubić się może, we własnem poczuciu artystycznem znajdą właściwą drogę i najdokładniejsze wskazówki. My dzisiaj w tej pobieżnej notatce chcielibyśmy spełnić przedewszystkiem obowiązek zaznaczenia wielkich, iście zadziwiających postępów do niedawna początkującej, a dziś już śmiało i coraz śmielej na drodze scenicznej kroczącej artystki — panny Stachowiczównej. Milczeć dłużej byłoby niesprawiedliwością a tej wystrzegamy się zawsze i usilnie. Niejednokrotnie wypowiadaliśmy młodziutkiej tej artystce słowa może gorzkiej prawdy; nie lubimy frazesów banalnych, które, schlebiając chwilowo próżności, tamują tem samem pracę, bez której postępów nie ma. I dziś nie zejdziemy z tej drogi, i nie powiemy wcale, że panna Stachowiczówna gra z n a k o m i c i e, (wyraz nadużywany zbyt często), ale wyznać winniśmy, że postęp jest wielki, tak wielki, iż po jej ostatnich występach w roli Antoniny w *Zięciu pana Poirier* i w roli Heleny w *Przed ślubem* nie wahamy się rokować młodej artystce najpiękniejszej karyery, jeżeli nie ustanie w pracy, ułatwionej znacznie wrodzonym talentem i bardzo szczęśliwemi warunkami zewnętrznemi. Wdzięk, naturalność, panowanie nad głosem, bardzo szczęśliwe ruchy i wyraz twarzy, a przy tem coraz więcej uczucia i życia, oto główne zalety gry p. Stachowiczównej, zalety, których dawniej, w tym stopniu przynajmniej, nie mogliśmy dostrzedz, a które świadczą o sumiennej pracy i pięknym talencie artystki, otwierając przed nią szerokie pole w przyszłości... A pan Żelazowski w roli Augusta w *Przed ślubem?* to prawdziwie świetna kreacya, w której każdy ruch, każde słowo, każde drgnienie twarzy, wystudyowane było wybornie, odczute silnie i dlatego prawdziwe. Rola to niepospolicie trudna: August, ten sceptyk z pozoru, pasożytem zwany, w rzeczywistości jest to „gryzący sercem“ nieszczęśliwy człowiek, który nadto ma uczucia, by żył z dnia na dzień, a nadto rozumu, by siebie i drugich należycie nie oceniał. Warto widzieć pana Żelazowskiego w tej roli; świetnie przez autora pomyślany charakter znalazł w p. Ż. wybornego interpretatora. Ileż to takich Augustów spotyka się w życiu, ile to takich serc szlachetnych łamie i goryczą napawa ten tak piękny z pozoru, uśmiechnięty i wesoły świat!....

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę, dnia 4 października, koncert. Lista otwarta. Początek o godzinie wpół do 8 wieczór.

— **Wyścigi w Tarnopolu** odbyły się w niedzielę, wśród najpiękniejszej pogody i ogromnego udziału publiczności, z następującym rezultatem: W pierwszym biegu zwyciężyła *Surema* p. Garapicha, za nią przyszyły *Callad* (br. Heydel) i *Trymi* (hr. Baworowski); w drugim *Fornarina* br. Heydla; w trzecim *Alban* br. Heydla. Drugiego dnia, w poniedziałek, wygrał w I biegu *Waligóra*, ogier 2-letni p. A. Mysłowskiego, a w II i III biegu *Czupiradło*, 3-letnia klacz pana Kaliksta Ochockiego.

— **Ogień kominowy** powstał w niedzielę, o godzinie 10 rano w realności pod l. 4 ulica Wagowa, należącej do Salomona Tauta. Ogień stłumiła wnet straż pożarna miejska. Winnego kominiarza pociągnięto do odpowiedzialności.

KRONIKA SĄDOWA

Proces Ritterów.

(*Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej*).

(*Akt oskarżenia.*)

C. k. Prokuratorya Państwa w Krakowie oskarża:

I Mojżesza Rittera, rodem z Lutczy, lat 53, izraelitę, ojca 6 dzieci, gospodarza gruntowego, o to, że w początkach grudnia 1881 r. we wsi Lutczy przeciw Franciszce Mnichównej, w zamierze pozbawienia tejże życia, zdradziecko w ten sposób działał, iż z tego śmierć jej wynikła — przez co popełnił zbrodnię skrytobójczego morderstwa z §§. 134 i 135 ust. 1. uk., karze z §. 136 u. k. ulegającą;

II Marcelego Stochlińskiego recte Piterę, rodem z Lutczy, lat 43, katolika, ojca 5 dzieci, faktora, wielokrotnie sądownie karanego i

III. Gitlę Ritterową, rodem z Łąk, lat 47, izraelitkę, zamężną, matkę 6 dzieci, w Lutczy zamieszkałą, — o zbrodnię współwiny w morderstwie pod I. opisanem.

W zachodniej części naszego kraju, wśród okolicy górzystej, na ustroniu, zdala od szos i kolei znajduje się wieś Lutcza, miejscowość ludna, gdzie obok włościan, zamieszkuje także kilka familij żydowskich. W tej to Lutczy urodziła się i mieszkała Franciszka Mnichówna w 1881 r. lat 40 licząca. Usposobienia łagodnego i spokojnego, powszechnie była lubiona, a pracowała jako biedna wyrobnica, to na służbach, to za dzienną zapłatą. Między innemi znajdowała się kilkakrotnie w służbie u Mojżesza Rittera i okazywała dla rodziny jego wielkie przywiązanie, a mimo licznych upomnień proboszcza i próśb krewnych swych, przyjąwszy nawet gdzieindziej służbę wnet ją porzucała i do Ritterów wracała. Krewni jej, mianowicie Józef i Regina Mnichowie, chcieli ją zabrać do siebie, aby u żydów nie służyła, wzięli ją nawet we wrześniu 1881 r. na odpust do Kalwaryi, aby się z tego wyspowiadała, Franciszka jednak, wróciwszy smutna z Kalwaryi, już na trzeci dzień powróciła do Ritterów i unikając zetknięcia się z krewnymi, przebywała u dalekiej swej krewnej Zofii Sto-

chlińskiej aż do 4 grudnia 1881 r., w którym to dniu nagle bez wieści zniknęła. W dzień ten rano wybierała się Mnichówna do Ritterów po mleko przygotowane a po południu po nabożeństwie wyszła, mówiąc, że pójdzie do ciotki Salomei Stochlińskiej, gdzie rzeczywiście potem przyszła. Gdy tam bawiła, nadeszły Bejla Ritterówna i niejaka Maryanna Szaro i namawiały ją do przyjęcia służby we dworze u Bielata, na co się jednak Mnichówna nie chciała zgodzić. Po ich odejściu pozostała jeszcze jakiś czas u Stochlińskiej a przed zachodem słońca wyszła, mówiąc, że idzie teraz do Moszka po mleko. Od tej chwili nigdzie już Franciszki Mnichównej żywej nie widziano.

Gdy Franciszka nie wróciła, myślano zrazu, że jest u kogo we wsi na zarobku lub w odwiedzinach. Dopiero we dwa tygodnie po jej zniknięciu, krążyć poczęły głuche wieści, że się jej jakieś nieszczęście wydarzyć musiało, a ponieważ wiedziano, że w ostatnim dniu poszła od Salomei Stochlińskiej do Ritterów, przeto szemrać poczęto, że między żydami zginęła. Coraz głośniej mówiono, że to Mojżesz Ritter ją zamordował, a powodem tej pogłoski było dziwne zachowanie się familii Ritterów i Felberów po zniknięciu Franciszki Mnichównej. Od tego bowiem czasu Mojżesz Ritter był bardzo smutny i zamyślony, co stwierdzają świadkowie Jan i Salomea Szopowie i Anna Gaborska i inni a gdy go raz ks. Jan Drzewicki wypytywać począł, co się z Franciszką stać mogło, okazał się Ritter dziwnie zmieszanym. Gdy też z końcem stycznia 1882 żandarm Kościeński, badając sprawę zaszedł do Salomei Stochlińskiej, a ona mu powiedziała, że Franciszka od niej w ową niedzielę poszła do Mojżesza Rittera, tenże po odejściu żandarma przyszedł do Stochlińskiej wyrzucając jej, „że ma taki długi język“. Również zeznali Józefa i Regina Mnichowie, że Ritterowie, którzy często przed zniknięciem Mnichównej u nich bywali, potem widocznie ich unikali. Wszystkie te drobne okoliczności dlatego mają wielkie znaczenie, że Ritterowie sprzecznie co do nich się tłómaczą i zaprzeczają pogadankom, które z rozmaitymi włościanami w przedmiocie zniknięcia Mnichównej prowadzili.

Od chwili zaginięcia Franciszki Mnichównej, minęły tymczasem miesiące, aż wreszcie w poniedziałek dnia 6 marca 1882 chłopacy Józef i Piotr Pitera znaleźli w paryi Jana Dudka pośród krzaków, zwłoki zaginionej.

Na ich doniesienie wójt polecił strzedz trupa aż do nadejścia komisyi sądowej. Tej samej nocy przybył do Lutczy c. k. sędzia powiatowy Radwański wraz z lekarzem sądowym dr. Bilińskim i natychmiast przedsiębrał oględziny.

Ubiór i ślady na chorej nodze, świadczyły, że to były zwłoki Franciszki, co i przez świadków, po nad wszelką watpliwość skonstatowanem zostało. Po dokładnem opisaniu położenia i postaci trupa, przystąpił dr. Biliński wraz z chirurgiem Majdlem do obdukcyi zwłok. Jakkolwiek od śmierci Franciszki Mnich minęło 3 miesiące, to ze względu na dość mroźną i suchą zimę z r. 1881 na 1882 rozkład zwłok bynajmniej nie był jeszcze w tym stopniu, iżby nie można było podstawy do orzeczenia o rodzaju śmierci uzyskać, gdyż najistotniejsze organa były jeszcze stosunkowo dobrze zachowane. Na podstawie tedy wyniku i sekcyi zwłok Franciszki Mnichównej orzekli lekarze sądowi dr. Biliński i Majdel stanowczo: *„że denatka nie zmarła w samem miejscu jej znalezienia, lecz ją po śmierci tam zaniesiono, nadając jej pozę przez komisyę opisaną, że śmierć jej nastąpić mogła przed 3 miesiącami, że doznała uderzenia w lewą stronę głowy, narzędziem ciężkiem, tępem, że takiemże narzędziem złamano jej szczękę, że jej poderznięto gardło, że rozcięto brzuch, oraz macicę, z której płód wydarto, że jej też odcięto włosy z głowy i wycięto części płciowe; że więc bezpośrednią przyczyną śmierci jest poderznięcie gardła, które w ciągu kilku minut życia ją pozbawić musiało.* — Orzeczenie to potwierdzili profesor Browicz i dr. Żuławski, następnie zaś wydział lekarski uniwersytetu Jagiellońskiego.

Po wynalezieniu zwłok Franciszki Mnichównej, śledztwo energicznie i wyczerpująco przedsięwzięte, stwierdziło, że morderstwo dokonanem zostało w okolicy domów Mojżesza Rittera i Chiela Felbera, a poszukiwaniami żandarmów Stanisława Kościeńskiego i Jana Gajdy uzasadnione zostało podejrzenie, że zbrodnia dokonaną została nie gdzieindziej, jak w piwnicy Mojżesza Rittera. W dniu 7 marca 1882 bowiem ciż dwaj żandarmi czyniąc rewizyę u Mojżesza Rittera, zaszli do wnętrza piwnicy jego i zastali tam nieco ziemniaków i zauważali, iż w miejscach wolnych ziemia była świeżo rydlem zeskrobaną. Podczas rewizyi Mojżesz Ritter był bardzo zmieszanym i okazywał widoczny niepokój. Badania w dniach 7 marca i następnych przedsięwzięte, rzuciły silne podejrzenie na Ritterów, których też 11 marca 1882 przyaresztowano. Obok Ritterów zaaresztowała też żandarmerya Leiba Felbera, wnet atoli co do niego rzecz się wyjaśniła, wszelkie podejrzenie czynnego udziału zbrodni upadło i Felber już 31 marca 1882 na wolność wypuszczonym został. — Tymczasem żandarmi Władysław Maj i Konrad Fuhr, prowadząc dalsze badania, wpadli na podejrzenie, czy o zamordowaniu Franciszki Mnich nie posiada jakich wiadomości Marceli Stochliński, żyjący w wielkiej zażyłości z Mojżeszem Ritterem. Gdy ci żandarmi w dniu 22 marca zjawili się w mieszkaniu u Stochlińskiego, tenże tak był zmięszanym, a tłómaczenia się jego w takiej były sprzeczności z tłómaczeniami się jego żony, że podejrzenie ich utwierdzonem zostało i postanowili natychmiast Stochlińskiego zaaresztować. Po drodze przyznał im się szczegółowo, że wspólnie z Ritterem, jego żoną Gitlą i córkami Bejlą i Chają, Franciszkę Mnichównę w piwnicy zamordował, poczem Ritterowie martwą zanieśli do parowu, że Ritter chciał się jej pozbyć dlatego, że miała zostać matką jego dziecka, i że za pomoc zbrodni dał mu 50 zł w. a. Doprowadzony natychmiast do sądu, po przesłuchaniu w obec świadków sądowych, przyznał się również Stochliński do zbrodni, umniejszając tylko swój udział w takowej. Zeznał zarazem, że przed zarznięciem Mnichównej, uderzył ją siekierą w głowę, a przy zarzynaniu trzymał ją za nogi. — Jakkolwiek w tydzień potem odwołał Stochliński swoje zeznania, to okoliczności śledztwem stwierdzone, dowodzą, że czyn miał się tak, jak to pierwotnie zeznał.

Przedstawiwszy w ten sposób wszystkie fakta tyczące się morderstwa, w historycznym związku i dalsze dzieje tej sprawy, (któreśmy na początku sprawozdania czytelnikom przypomnieli), przystępuje akt oskarżenia do szczegółowego zestawienia wyników śledztwa i uzasadnienia zarzutów względem trzech obecnie oskarżonych.

Nie będziemy powtarzali znanych już z poprzedniej rozprawy szczegółów; co do charakterystyki oskarżonych przedstawionej obszernie w akcie oskarżenia, przypomnimy tylko, że Mojżesz Ritter, człowiek obrotny i gospodarczy, utrzymywał się głównie z gruntu, pośrednicząc często między chłopami przy kupnach i sprzedażach. Z życia Ritterów w ostatnich czasach nadmienić należy, że jeszcze w marcu 1881 r. zaręczoną została córka ich Bejla z Szymonem Neumanem, a wbrew zwyczajowi izraelitów, że ślub zwykle wkrótce po zaręczynach następuje, dopiero w lutym 1882, a więc po roku prawie narzeczeni się pobrali. Zwłokę tę tłómaczyli Ritterowie sprzecznie ze sobą w rozmaity sposób, prawdziwy jednak zdaje się powód dopiero później wykrytym został. — Co do Marcelego Stochlińskiego, urodził się on dnia 26 maja 1841 i zapisany jest w księgach metrykalnych jako syn nieślubny Agaty Pitery, tak, iż prawdziwe jego nazwisko jest właściwie „Pitera“. Przeszłość jego nader jest mętną. I tak podług świadectw urzędowych był on kilkakrotnie karany między innemi i za zbrodnię uczestnictwa w kradzieży i za uszkodzenie ciała; przed laty był on oskarżonym nawet o zbrodnię zabójstwa, lecz od tego oskarżenia uwolniony został i skazany tylko na miesiąc aresztu za uszkodzenie cielesne.

We wsi używał zawsze jak najgorszej opinii, a świadectwa moralności i liczne zeznania świadków charakteryzują go jako człowieka, który zmarnotrawiwszy swój dość znaczny majątek, prowadził życie awanturnicze. Ks. Jan Drzewicki długoletni proboszcz w Lutczy, wymienia go jako „najgorsze indywiduum w całej parafi“. Mojżesz Ritter, zgłosiwszy się 15 marca 1882 do sędziego śledczego wniósł do protokołu oświadczenie, w którem przedstawił Stochlińskiego w najgorszych barwach. Zeznanie to uczynił przed zaaresztowaniem Stochlińskiego, chcąc oczywiście zapobiedz, aby sąd kiedykolwiek na zeznaniach Stochlińskiego polegał. Pomimo to jednak żył Ritter z Stochlińskim w nader ścisłej przyjaźni. Co do Gitli, była ona uległą żoną Mojżesza Rittera i sama nawet nie twierdzi, by miała co do zarzucenia ścisłym stosunkom męża do M. Stochlińskiego.

Wszyscy obwinieni wyparli się wszelkiego udziału w zamordowaniu Franciszki Mnichowej i tylko Marceli Stochliński początkowo do czynu się przyznał. Przeciw wszystkim jednak walczą ważne poszlaki zebrane wśród długiego i wyczerpującego śledztwa, na podstawie którego ck. prokuratorya przyszła do przekonania, że Franciszka Mnichówna utraciła życie w Lutczy wieczorem w niedzielę adwentową 4 grudnia 1884, że będąc w stanie brzemiennym, została w piwnicy Rittera zamordowaną, że zamordowali ją trzej oskarżeni, umówiwszy się poprzednio szczegółowo co do sposobu dokonania czynu — że mianowicie Gitla Ritterowa zwabiła ją do piwnicy, a za niemi dwiema podążyli tam Mojżesz Ritter z córkami i Marceli Stochliński. Skoro się wszyscy w piwnicy znaleźli, Gittla Ritterowa zarzuciła Franciszce Mnichównej płachtę na głowę, poczem Stochliński siekierą przez Rittera przygotowaną uderzył ją dwakroć w głowę, czem prócz rany na głowie złamał jej dolną prawą szczękę; następnie powalono ją na ziemię, Stochliński przytrzymał ją za nogi, Gittla Ritterowa z córkami za ręce, zaś Mojżesz Ritter trzymanym w pogotowiu ostrym nożem poderznął jej gardło, co w kilku minutach śmierć Franciszki Mnichównej spowodowało, że wkrótce potem zaniósł Mojżesz Ritter przy pomocy swych kobiet zwłoki w płachtę owinięte do parowu, gdzie dopiero po trzech miesiącach odszukane zostały, że po zamordowaniu Mnichównej, Mojżesz Ritter rozciął jej nożem brzuch i macicę i tym sposobem pięciomiesięczny płód z niej wydobył i usunął; również odciął jej tym nożem warkocze i w parowie niedaleko zwłok je porzucił.

Z tego wynika, że Mojżesz Ritter popełnił na osobie Franciszki Mnich jako bezpośredni sprawca zbrodnię skrytobójczego morderstwa; że zaś Marceli Stochliński i Gittla Ritterowa stali się współwinnymi tej zbrodni, pomagając do jej tem pewniejszego dokonania bezpośredniem przyłożeniem ręki i czynnem współdziałaniem.

Kraków, 30 września.

(*Pierwszy dzień rozprawy*).

Skład trybunału: Przewodniczący: RSK. Lubaszek, assydenci: RSK. Matyas i SSK. Wójcicki, protokolant: ausk. dr. Sulerzycki.

Oskarżyciel publiczny: Zast. Prok. p. Łoziński.

Obrońcy: adw. dr. Machalski, dr. Rosenblatt, docent Uniw. Jagiel. i dr. Boroński.

Ława przysięgłych: pp. Kieszkowski, Feil, Kulczyński, Meisner, Roidberg, Teobald, Krzyształowicz, Dzikowski, Swiątek, Berski, Chmurski, Różycki; zastępcy: dr Jaworski i Elterlein.

Oskarżeni: Mojżesz Ritter, Marceli Stochliński i Gittla Ritter.

Po wylosowaniu przysięgłych i po zadaniu generalnych pytań oskarżonym, rozpoczęło się odczytanie aktu oskarżenia, gdyż w przewidywaniu, że takowe zajmie cały dzień pierwszy rozprawy, zacytowano świadków dopiero na jutro

Oskarżeni przysłuchują się odczytaniu nader obszernego i gruntownie opracowanego aktu oskarżenia obojętnie. Natomiast publiczność, w niewielkiej a dobranej liczbie dopuszczona, zwraca na nich ciekawe spojrzenia. Mojżesz Ritter w zwykłym stroju żydowskim nie przedstawia nic szczególnego. Wyraz jego twarzy poważny a inteligentny nie każe przypuszczać w nim sprawcy tak strasznego czynu a wiek jego stoi w rażącej sprzeczności z motywami zbrodni. Gitla Ritterowa przypomina zwykłą wieśniaczkę galicyjską; nie ma ona w sobie nic żydowskiego i jest w ogóle najmniej typową postacią pomiędzy oskarżonymi. Za to Marceli Stochliński niesympatyczną swą fizyognomią i ponurem wejrzeniem, wywiera niemiłe wrażenie.

Sala rozpraw, dzięki energicznym zarządzeniom przewodniczącego sądu, przedstawia widok poważny. Inteligentna publiczność z obywateli, urzędników i przeważnie z prawników złożona, z uwagą śledzi toku rozprawy. Przy osobnym stole zasiadają sprawozdawcy wielu krajowych i zagranicznych dzienników. Za kratkami na podwyższeniu zasiada sąd, na ścianie rozwieszone plany miejscowości, na osobnym stole leżą corpora delicti, między któremi widać narzędzia zbrodni i czaszkę zamordowanej.

Obrony oskarżonych podjęli się: Mojżesza Rittera, znany z wymowy adwokat dr. Machalski, Gitli Ritterowej, docent prawa karnego dr. Rosenblatt, autor licznych dzieł z zakresu kryminalistyki. Stochlińskiego broni z urzędu dr. Lesław Boroński, wydawca *N. Reformy*. Jutro nastąpi przesłuchanie oskarżonych.

(C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 30 września. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 2431 sztuk wołów, między temi galicyjskich i bukowińskich 1282, węgierskich 408, niemieckich 741. Ogólny przypęd był o 597 sztuk mniejszy, niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi i Bukowiny przypędzono o 355 sztuk mniej. Przebieg targu był ożywiony. Ceny podniosły się przecięciowo o 1 złr. 25 cnt. Niesprzedano 50 sztuk zupełnie posledniego towaru. Płacono za opasowe woły galicyjskie po 60 złr. do 62·50 złr., za towar najprzedniejszy po 63 do 65 złr., woły stepowe po 54 do 58 złr., za opasowe woły węgierskie po 59 do 61.50 zł. i 62 do 65 złr., za woły stepowe 55 do 58 złr., za opasowe woły niemieckie po 60 do 65 złr., woły wiejskie po 57 do 59 złr. za 100 kilo martwej wagi.

Preszburg, 30 września. (*Teleg. Gaz. Lw.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 1811 sztuk wołów, czyli o 12 sztuk mniej, niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi i Bukowiny przypędzono tylko 26 sztuk, czyli o 159 sztuk mniej niż ubiegłego tygodnia. Towar galicyjski płacono po 59 złr. do 63·50 złr. za 100 kilo martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

O przyjeździe i pobycie Najd. Cesarzewiczowstwa w Sinaia piszą do *Pol. Corr.*: „Dnia 26 września o godzinie 12 w południe udał się austryacko-węgierski poseł Mayr do Kronstadtu dla powitania Najd. Cesarzewiczowstwa i towarzyszenia Im do Predealu, dokąd o godzinie 4 po południu przybył osobnym pociągiem król Karol ze swoją małżonką i wielkim orszakiem. Po serdecznem powitaniu Jego Ces. Wysokość, odbył, przy dźwiękach austryackiego hymnu ludowego, przegląd kompanii honorowej. O godzinie kwadrans na 6 stanął pociąg dworski w Sinaia, gdzie Najd. Cesarzewiczowstwo i królestwo rumuńscy wsiedli do powozów dworskich i odjechali do uroczego zamku Pelesz. Pomimo niepogody, wykonane zostały wszystkie punkta uroczystego programu. Dwie muzyki wojskowe grały przed zamkiem, a o godzinie 9 spalono wspaniałe ognie sztuczne. Nazajutrz przed południem, z powodu ulewnego deszczu, musiano zaniechać projektowanej wycieczki w sąsiednie okolice. Popołudniu jednakże Dostojni Goście w towarzystwie króla i królowej zwiedzili stary klasztor w Sinaia, następnie powrócili do zamku, gdzie o godzinie 7 odbył się obiad familijny, na który otrzymali zaproszenie posłowie Austro-Węgier, Niemiec i kilku dostojników tak cywilnych jak i wojskowych. Toastów przy obiedzie nie wznoszono. Dnia 28 września Najd. Cesarzewicz wziął udział w polowaniu na niedźwiedzie, które przeciągnęło się do późnej godziny; wieczorem odbył się obiad dworski.“

Wbrew dotychczasowym doniesieniom *Budap. Corr.* zawiadamia, iż Najd. Cesarzewiczowstwo udadzą się d. 10 b. m. na dwa dni do Nagy Karoly, i ztąd, nie wstępując wcale do Gödöllö, wyjadą wprost do Wiednia, gdzie Najd. Arcyksiążę Rudolf zjedzie się d. 14 b. m. z królem Milanem i uda się z nim do Berlina, gdy tymczasem Najd. Cesarzewiczowa pozostanie w Laxenburgu.

P. minister baron Ziemiałkowski powrócił d. 28 września do Wiednia.

Na przedwczorajszem posiedzeniu najwyższej rady sanitarnej prezes tej rady, radca dworu Schneider, złożył sprawozdanie, z którego pokazuje się, że niebezpieczeństwo cholery zagraża ciągle Austryi, jako bezpośrednio graniczącej z Włochami, gdyż obecnie należy całe Włochy uważać jako dotknięte epidemią. Wobec tego uchwaliła rada sanitarna rozciągnąć szczególny nadzór nad całym ruchem nadgranicznym i poddać rewizyi lekarskiej nietylko graniczne stacye kolejowe, lecz wszystkie inne miejsca na komorach i urzędach cłowych wzdłuż austryacko-włoskiej granicy. Uchwałę powyższą zakomunikowano też bezzwłocznie prezesowi gabinetu.

Ministerstwo handlu zawezwało inspektorów przemysłowych do udzielenia opinii w sprawie reformy tej części ustawy przemysłowej, która dotychczas nie była zrewidowaną.

Z Pesztu telegrafują, iż orędzie królewskie przyjęte zostało przez zgromadzonych magnatów i posłów z oznakami żywego zadowolenia, które zamanifestowało się przedewszystkiem przy ustępach, poruszających odnowienie ugody z Austryą, potrzebę zarządzeń dla położenia tamy objawiającym się agitacyom na polu narodowem, socyalnem i wyznaniowem, wreszcie przy ustępie, podnoszącym najserdeczniejsze stosunki z Niemcami. Po odczytaniu orędzia odezwały się pełne zapału okrzyki *eljen*, które ucichły dopiero wtedy, gdy Monarcha opuścił salę. Przy odczytaniu mowy tronowej był także obecny w loży dyplomatów nuncyusz papieski, Vanutelli, który przed aktem otwarcia miał prywatne posłuchanie u Najj. Pana.

Jak donoszą dzienniki berlińskie, cesarz Wilhelm przebył szczęśliwie trudy wielkich manewrów wojskowych nad Renem. Mimo to dowiaduje się *National Ztg.*, że przyboczni lekarze cesarza obstają przy tem, aby obecnie przez niejakiś czas oddał się spoczynkowi i to w miejscowości, która mu zawsze była najprzyjemniejszą. Skutkiem tego przez cały miesiąc zabawić ma cesarz w W. Księstwie Badeńskiem, a mianowicie w Baden-Baden.

Cesarzewicz zaś wraz z małżonką spędzi pierwsze tygodnie przyszłego miesiąca w Szwajcaryi, po której miał już dawniej odbyć dłuższą podróż i zaniechał jej tylko w skutek obawy przed epidemią choleryczną.

W wyższych politycznych sferach berlińskich zauważano ze szczególniejszem zadowoleniem, że mowa tronowa, odczytana przy otwarciu sejmu węgierskiego, położyła główny nacisk na stosunki Austryi do Niemiec.

Według depeszy petersburskiej, na rozkaz cara wytoczone zostało przeciw s t u d e n t o m u n i w e r s y t e t u k i j o w s k i e g o szczególne wojenne sądowe śledztwo; 147 studentów pociągnięto już do odpowiedzialności.

Cenzura skonfiskowała sierpniowy zeszyt czasopisma petersburskiego słowiańskiego stowarzyszenia dobroczynności z powodu nieprzyjaznego dla Austryi artykułu.

Poseł S c h l ö z e r, który zaraz po swoim powrocie do Rzymu miał dłuższą naradę z kardynałem Jacobinim, będzie w tych dniach na prywatnem posłuchaniu u Papieża.

Korespondent watykański do *Pol. Cor.* zaprzecza pogłoskom o zwołaniu k o n s y s t o r z a p a p i e s k i e g o w listopadzie. Korespondent dodaje, iż w tej mierze nie powzięto jeszcze stanowczej decyzyi.

W *Journal Oficiel* jutro prawdopodobnie ogłoszony zostanie dekret zwołujący Izby na 14 października, podpisany przez prezydenta republiki i Feryego. Spodziewają się w Paryżu, że do tego terminu będzie mógł admirał Courbet zawiadomić, iż dokonał okupacyi jednego z terytoryów chińskich, co posłużyć ma za rękojmię wypełnienia traktatu ze strony państwa chińskiego.

Najbliższe posiedzenie rady ministrów ma się zająć kwestyą budżetu. Minister skarbu zgadza się na wykreślenie 48 milionów z preliminarza.

Rząd zwraca przedewszystkiem uwagę na objawy przesilenia ekonomicznego. Bez robocie, a raczej brak pracy dla robotników objawia się nietylko w Lugdunie, ale i w kilku innych miejscowościach fabrycznych. W Lugdunie, na jednem ze zgromadzeń robotniczych był obecny znany z opozycyi poseł Andrieux, skoro jednak zaczął mówić, że traktat frankfurcki jest przyczyną wszelkich przesileń, zakrzyczeli go sami robotnicy. Następnie uchwalono zwołanie nowego zgromadzenia, które ma wysłuchać relacyj o rokowaniach pomiędzy władzą municypalną a rządem. Robotnicy w końcu uchwalili wotum nieufności dla deputowanego Andrieux. Delegaci municypalności lugduńskiej przybyli do Paryża. Minister spraw wewnętrznych przyjmując delegatów oświadczył, że uczyni wszystko cokolwiek jest w jego mocy, ażeby zapobiedz przykremu położeniu robotników.

Zgromadzenie przebywających w Paryżu Belgijczyków wyraziło przystąpienie swoje do programu belgiskich republikanów.

République Fr. ostrzega, ażeby nie wierzono relacyom obłudnym dzienników angielskich, jakoby marynarka angielska słabsza była od francuskiej. Organ oportunistów dowodzi, że marynarka francuska pod wielu względami stoi niżej i że celem głosów angielskich nie jest nic innego, tylko uśpić czujność francuską a podniecić Anglików do nowych ofiar na rekonstrukcyę marynarki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 1 października. (*Tel. pr.*) Wczorajszy b a n k i e t m i ę d z y n a r o d o w e j k o n f e r e n c y i r y b a c k i e j był wspaniałą manifestacyą na cześć Najj. Pana i Najd. Cesarzewicza a zarazem entuzyastycznym wyrazem dziękczynienia dla p. Ministra rolnictwa Falkenhayna, na którego pomyślność wzniósł toast adwokat wiedeński Millner. W toaście tym nazwał mówca p. Ministra rolnictwa mężem pełnym rycerskiej odwagi, który nie wypuszcza z swych rąk podniesionej chorągwi. Przemówienie to przyjęli wszyscy biesiadnicy, należący do różnych obozów politycznych i narodowości, z szczerym zapałem. Organa lewicy zamilczały o tej manifestacyi.

Sekcya druga wybrała prof. dr. N o w i c k i e g o głównym referentem co do obszarów Wisły, korreferentami zaś profesora Benecke z Królewca i prof. Grimma z Petersburga.

Wiedeń, 1 października. M i ę d z y n a r o d o w a k o n f e r e n c y a r y b a c k a z o s t a ł a właśnie z a m k n i ę t ą, w imieniu Najj. Protektora Arcyksięcia Rudolfa, przez p. ministra rolnictwa Falkenhayna. Zebranie wydało pełen zapału okrzyk na cześć Najj. Pana i Najd. Cesarzewicza i wyraziło zarazem podziękowanie dla p. ministra rolnictwa. Pan minister proszony przez zebranie o wykonanie jego uchwał, oświadczył, iż według sił uczyni zadość temu życzeniu, a to tem gorliwiej, iż także Najd. Cesarzewicz poruczył mu pieczę nad interesami konferencyi. Pomiędzy wieloma ważnemi uchwałami znajdują się także uchwały ważne dla całego porzecza nadwiślańskiego i tak pomiędzy innemi: Zebranie poleciło stowarzyszeniom krajowym i rządom, aby w Skoczowie, Krakowie, Warszawie i u ujścia Wisły zostały zaprowadzone obserwacyjne stacye rybackie.

Zagrzeb, 1 października. (*Tel. pryw.*) W czasie wczorajszego o t w a r c i a s e j m u k r o a c k i e g o, S t a r c e w i c z był przedmiotem owacyi. Porządek na ulicach, jakkolwiek ruch był nadzwyczaj ożywiony, nie został zakłócony ani na chwilę.

Zagrzeb, 1 października. S e j m k r o a c k i został wczoraj otwartym. Reskrypt królewski wskazuje na ugodę z Węgrami, jako kardynalną zasadę, która otwiera sejmowi obszerne pole do rozwinięcia pożytecznej działalności. Reskrypt wzywa dalej sejm do wyboru deputowanych, mających zająć miejsce w Izbie węgierskiej, i wyraża silne przekonanie, iż sejm będzie pracował, okazując winne uszanowanie sankcyonowanym ustawom.

Klub stronnictwa narodowego wybrał Vukotinovica prezydentem. Ban kroacki, przyjęty żywemi okrzykami, oświadczył, iż będzie popierał energicznie stronnictwo we wszystkich kwestyach, mających na oku dobro kraju.

Berlin, 1 października. (*Tel. pryw.*) *Kreuz Ztg.* donosi, że minister N u b a r b a s z a u s t ą p i z g a b i n e t u e g i p s k i e g o, aby Anglia, z powodu przyjętych nieprzychylnie zarządzeń finansowych, mogła mieć wolną rękę w sprawach egipskich. Anglia zająć się dokonywać zwrotu. Gdyby rzeczywiście tak być miało, w takim razie mocarstwa byłyby skłonne zgodzić się na rozszerzenie zobowiązań w kwestyi amortyzacyi długu państwowego.

Berlin, 1 października. *Kreuz-Zeitung* ogłasza oświadczenie, w którem korespondent wiedeński odwołuje całkowicie i nazywa zupełnie zmyślonem poprzednie swoje doniesienie o defraudacyach, jakie rzekomo zajść miały przy budowie nowego ratusza wiedeńskiego.

Moskwa, 1 października. W sprawie wypadków, jakie zaszły w czasie u r o c z y s t o ś c i j u b i l e u s z u u n i w e r s y t e t u k i j o w s k i e g o, donoszą *Mosk. Wiedomosti*, na podstawie wiarygodnych informacyj, iż rektor uniwersytetu nie wykluczył bynajmniej studentów od uroczystości, owszem starał się ich nakłonić do udziału w solennym akcie. Studenci jednak wystąpili z żądaniami niemożliwemi do spełnienia. Pomimo to studenci otrzymali nieograniczone karty wstępu; agitatorowie jednak, którzy wpływali na koła studenckie, oświadczyli w proklamacyach, iż karty są nieważne i że studentom zabroniono brać udziału w urzędowym programie uroczystości. Jeśli ze strony władz uniwersyteckich zaszła jakakolwiek niesprawiedliwość, to chyba to, iż z ułożonego programu uroczystości zdawać się mogło, że będzie to specyalna uroczystość studencka. Stało się to w skutek rokowań, przeprowadzonych pomiędzy rektorem a studentami, którzy występowali w charakterze przedstawicieli młodzieży uniwersyteckiej.

Paryż, 1 października. (*Tel. pr.*) Według doniesień tutejszych dzienników, wkrótce ma zebrać się m i ę d z y n a r o d o w a k o n f e r e n c y a dla uregulowania egipskiej kwestyi finansowej.

Rzym, 1 października. (*Tel. pr.*) *Diritto* uzasadnia postawę Włoch w e g i p s k i e j s p r a w i e f i n a n s o w e j szczególniejszemi interesami Italii, które też zostały zawarowane bez nadwerężenia przyjaźnych stosunków Włoch z mocarstwami europejskiemi.

Rzym, 1 października. Agencya *Stefaniego* donosi: Grimaldi prosił Manciniego, aby zaprzeczył relacyi *Tempsa*, jakoby władze municypalne umknęły z Genui, gdyż owszem wszyscy tutaj spełnili swoją powinność.

Rzym, 1 października. Przedwczoraj z a c h o r o w a ł o n a c h o l e r ę w całych Włoszech ogółem 419 osób. Z tych 207 umarło.

W G e n u i zachorowało 66, zmarło 47, w Neapolu zachorowało 122, zmarło 51.

Genua, 1 października. M i n i s t e r G r i m a l d i w towarzystwie kilkunastu deputowanych zwiedził tutejsze zakłady przemysłowe, o d w i e d z a ł c h o r y c h n a e p i d e m i ę, dalej zwiedził miejscowości Voltri, Sestri, San-Pier-d'Arena i Pra, następnie szpital w Genui „Galliera", kuchnię ludową, przyczem znalazł wszystko w porządku. Minister rozdzielił zapomogi.

Konstantynopol, 1 października. (*Tel. pr.*) *Osmanlie* donosi, iż w skutek polepszenia się stosunków pomiędzy Rossyą i Turcyą, co głównie przypisują zjazdowi skierniewickiemu, uda się wkrótce o s o b n a m i s y a z S t a m b u ł u d o P e t e r s b u r g a i odwrotnie.

Londyn, 1 października. (*Tel. pryw.*) Manczesterski *Guardian* donosi: C e s a r z e w i c z o w a n i e m i e c k a w czasie ostatniego pobytu w Londynie utorowała drogę spotkaniu się ks. Bismarcka z Gladstonem. Spotkanie to ma wkrótce nastąpić.

Kair, 1 października. (*Telegram biura Wolffa*). Słychać, iż N o r t h b r o o k z końcem października ukończy swoją misyę i powróci do Anglii.

New-York, 1 października. Tutejszy konsul chiński otrzymał depeszę, która uważa r y c h ł e p o k o j o w e p o r o z u m i e n i e s i ę C h i n z F r a n c y ą, jako wielce prawdopodobne.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 30 września 1884.

(bez kupona bieżącego)

	płacą zł.	kr.	żądają zł.	kr.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	270	--	273	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	92	—	195	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285	—	290	—
Banku kred. gal po 200 zł. w. a.	238	—	242	
2. List. zast. za 10 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	75	99	75
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	40	93	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	75	99	75
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86	70	87	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	50	102	50
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	25	98	25
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99	10	100	10
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	60	25	62	50
„ „ „ „ „ 5 pr. wa	60	25	62	50
½ prc. kraj. listy zastawne	91	—	92	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100	35	101	35
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	80	91	80
5. Losy miasta Krakowa	17	50	19	25
„ „ Stanisławowa	2	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	64	5	74
Dukat cesarski	5	68	5	78
Napoleondor	9	62	9	72
Półimperyał	9	95	10	05
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	22¼	1	24¼
100 marek niemieckich	59	50	60	25
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze.	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 25 września 1884

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	80.80	80 95
luty-sierpień	80.85	81.—
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	81.75	81 90
kwiecień-październik	81.85	82 —
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr	124 25	124.75
„ „ 1860 po 500 zł. w.a.5pr.	134.60	135 —
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	143. —	143 50
„ „ 1864 po 100 zł.	171 50	172.—
„ „ 1864 po 50 zł.	170 50	171 50
Renty Com. po 42 lir. austr.	40 —	41.50
Listy zastaw domen. państw po 120 zł. 5 prc.	150.75	151.25
Austr Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95.75	95 90
Austr renta zł. wolna od podatk. 4pr	103.70	103.85
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.50	101.—
Galicyi	100.90	101.40
Niższej Austryi	105.—	106 25
Siedmiogrodu	100.50	101.—
Węgier	101.—	101.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	105 —	105 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	290 80	291.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	823.—	828 —
Gal banku hip. po 200 zł	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	852.—	853.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł.m.	530 —	531.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	231.25	231 75
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2377	2382
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	267 75	268 25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł w. a. wsr.	191.50	192.—
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	302 60	302.80
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	147.80	148.20
I. kol węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170.75	171 25
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.60	97.80
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	97.—	97.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	99.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.—	101.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.—	99.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	92.—
„ „ „ „ po 5 prc	98.75	99.25
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98.75	99.25
Gal. banku hip. po 6 proc.	102. —	102.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.70	101 95
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ pr.	101.70	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.75	100.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	98.75	99.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	106. —
„ „ po 100 zł. w. a.	101 50	102. —
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.70	100.10
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98.80	99.10
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 5 prc. w srebrze z r. 1865	98.75	99.15
z r. 1867	100.75	101.25
z r. 1868	100.30	100 70
z r. 1872	100.15	100.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. s.	98.30	98.70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.50	177.—
Clarego po 40 zł. m. k.	41. —	41.80
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł.m.k.	115.50	116. —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.20	18 60
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.75	42.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.75	37.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12.90	13.10
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7 10	7 40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.75
Salma po 40 zł. m. k.	54.25	54.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.75	50.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.—	39.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.60	121 75
Paryż za 100 fr.	48 25 —	48 30 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.77.—	5.79.—
„ pełnej wagi	5.75.—	5.77.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.66.50	9.67.—
Rossyjski imperyał	9.99.—	9 01.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy		
6prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ prc krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński dnia 30 września 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	75
„ „ „ w srebrze	81	70
Renta w złocie	103	15
5 prc. austr. renta marcowa	95	85
Akcye banku wiedeńskiego	855	—
„ „ kredytowego	291	10
Londyn	121	55
Srebro	—	—
Napoleondor	9	66½
Dukat cesarski men.	5	77
100 marek niemieckich	59	65

Licytacye.

L. 4070. (6260 1—3)

C. k. sąd powi towy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat i resztującego kapitału dłużnego, w łącznej ilości 175 złr. 25 ct. w. a. zpn. na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności l. w. h. 12 ks. gr. gn. Niepołomic objętej a własność dłużnika Jana Pyrza stanowiącej, w trzech terminach licytacyjnych: dnia 13 października, dnia 10go listopada i 11 grudnia 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 650 złr.

Wadyum zaś 65 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Niepołomice, dnia 11 sierpnia 1884.

L. 9431. (6235 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw spadkobiercom Iwana Łewko pto 44 złr. i 11 rat po 6 złr. a. w. zpn. na dniach 20 października 1884, 21 listopada 1884 i 19 grudnia 1884 o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej spadek po Iwanie Łewko stanowiącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w Rożnowie pod l. 81 powiatu Śniatyn położonej, na 700 złr. a. w. oszacowanej a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 70 złr.

Zabłotów, dnia 22 grudnia 1883.

L. 9433. (6238 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Maksymowi i Matyjowi Michajluk pto 60 złr. i 8 rat po 6 złr. aw. zpn. na dniach 17 października 1884, 17 listopada 1884 i 17 grudnia 1884 każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej Maksyma i Matyja Michajluków własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w Rożnowie pod l. 345 powiatu Śniatyn położonej, na 150 złr. aw. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 15 złr. aw.

Zabłotów, dnia 22 grudnia 1883.

L. 10259. (6239 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie ces. kr. uprzyw. Zakładu kredyt. włość. przeciw Illi i Jurkowi Radyszom pto 36 złr. i 15 rat po 6 złr. aw. zpn. na dniach 17 października 1884, 17 listopada 1884 i 17 grudnia 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej Illi i Jurka Radyszów własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w Rożnowie pod l. 564 powiatu Śniatyn położonej, na 200 złr. aw. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 20 złr.

Zabłotów, dnia 22 grudnia 1883.

L. 2881. (6282 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia, iż na żądanie ck. uprzyw. Zakładu kredyt. włość. w celu zaspokojenia resztującej sumy 89 złr. 92 ct. zpn. przymusowa sprzedaż ciała tabul. nie stanowiącej, realności dłużnika Senia Paszkowskiego a właściwie tegoż spadkobierców własnej, w Mostach pod l. 26 i 14 subr. 70 położonej, ze wszystkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 11 marca 1869 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi, która w dniu 22 października 1884, w dniu 19 listopada 1884 i w dniu 17 grudnia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano w tut. sądzie przeprowadzona zostanie.

Cena wywołania 500 złr. aw.

Każdy chęć kupienia mający złożyć ma 50 złr. aw. jako wadyum w gotówce w obligacyach państwa, w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych galic. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłymi a to według kursu ogłoszenego w ostatnim numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Mosty wielkie, dnia 24 marca 1884.

L. 10312. (6253 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach wiadomo czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Józefowi Mamezurowi a to 17 rat po 6 złr. w. a. tudzież reszty kapitału 31 złr. 68 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 23 października 1884, 26 listopada 1884 i 27 listopada 1884 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. k. 69 subrep. 22 w Narajowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Józefa Mamezura własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 150 złr. w. a., zaś wadyum wynosi 15 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Brzeżany, 20 stycznia 1884.

L. 1145. (6230 1—3)

W dniach 21 października 1884, 21 listopada 1884 i 23 grudnia 1884 odbędzie się przymusowa sprzedaż, realności nietabularnej pod nk. 23 sub. rep. 109 w Leninie wielkiej położonej dłużnika Iwana Kalmuka et comp. własnej w tutejszym sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 95 złr. 92 ct. w. a z pn., każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także i niżej ceny sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 100 złr.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

Z c. k sądu powiatowego.

Staremiasto, dnia 23 marca 1884.

L. 1180. (6229 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Potoku złotym ogłasza, że w sprawie c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wasylowi i Kseńce Basiuk o zapłacenie 12 rat po 6 złr. w. a. z pn. dnia 24 października, 25 listopada i 23 grudnia 1884, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w lokalu tutejszego sądu, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi nietabularnej realności pod l. k. 56 w Kościelnikach położonej dłużników własnej pod warunkami.

1. Cena szacunkowa wynosi 400 złr. w. a., wadyum 40 złr.

2. Na pierwszym i drugim terminie realność powyższa tylko wyżej ceny szacunkowej lub przynajmniej za takową na trzecim terminie zaś za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną będzie.

3. Resztę warunków i protokół zastawniczego opisania mogą być w registraturze przejrzane.

O tem zawiadamia się strony, c. k. prokuratoryę skarbu, Św. c. k. urząd podatkowy w Buczaczu nareszcie wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby dopiero po dniu dzisiejszym prawa hypoteki na sprzedać się mającą realność nabyli, lub którymby uchwała niniejsza albo późniejsza w tej sprawie wcale lub należycie doręczoną nie została, na ręce równocześnie ustanowionego kuratora Alfreda Ciołek i przez edykta.

C. k. sąd powiatowy.

Potok złoty, 27 maja 1884.

L. 1190. (6288 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Złotym Potoku ogłasza, że w sprawie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Uszerowi Czeret o 7 rat po 130 złr. i resztę kapitału 1856 złr. 72 ct. z przyn. dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 139 w Ściance położonej, ciała tabularnego niestanowiącej pod następującemi warunkami:

1. Do licytacyi wyznacza się trzy termina na dzień 24 października, 25 listopada i 23 grudnia 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w lokalu tutejszego sądu — realność pomieniona na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę 4000 złr. w. a. lub wyżej takowej, a na trzecim terminie za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

2. Wadyum wynosi 400 złr. w. a.

3. Resztę warunków i protokół zastawniczego opisania mogą być przejrzane w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się tych wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu dzisiejszym prawo zastawu do realności mającej być sprzedaną nabyli, lub którymby uchwała niniejsza lub która z późniejszych w tej sprawie zapaść mających należycie doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego kuratora Altera Kron i niniejszym edyktem.

C. k. sąd powiatowy.

Potok złoty, 25 maja 1884.

L. 1676. (6227 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Złotym potoku ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Semaniowi Czychman w kwocie 60 złr. i 15 złr. 91 ct. z pn. w lokalu tutejszego sądu dnia 24 października, 25 listopada i 23 grudnia 1884, każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się przymusowa publiczna licytacya realności dłużnika pod l. 65 w Leszczańcach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej pod następującemi warunkami:

1. Cena szacunkowa 250 złr., wadyum 25 złr.,

2. na pierwszych dwóch terminach realność w mowie będąca tylko wyżej wartości szacunkowej lub przynajmniej za takową na trzecim terminie zaś za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie.

3. Protokół opisania jakoteż resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się chęć kupna mających jako też niewiadomych wierzycieli z tą uwagą, że dla nich Alfreda Ciołka z Potoka kuratorem ustanowiono.

Potok złoty, 21 czerwca 1884.

L. 1536. (6215 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia pretensyi c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem kościoła łacińskiego w Ciężkowicach w sumie 100 złr. w. a. od Jana Żaby się należącej, zostanie realność pod l. k. 214 w Brzozowy położona — ciała tabularnego nie mająca, dłużnika własna w trzech terminach a to: dnia 3 listopada, 4 grudnia 1884 i 8 stycznia 1885, każdym razem o 10 godzinie rano na miejscu w Tuchowie przez publiczną licytacyę sprzedaną.

Cena wywołania wynosi sumę 320 złr. w. a., wadyum zaś kwotę 32 złr.

Resztę warunków licytacyjnych w tut. sąd. registraturze przejrzeć można.

Tuchów, dnia 30 maja 1884.

L. 7166. (6233 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Herscha Thau i Dawida Sperbera przeciw spadkobiercom Dmytra Hauryluk pto 40 złr. w. a. z pn. na dniach 21 października, 21 listopada i 24 grudnia 1884 w Sądzie o godz. 10 przed południem odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej spadkobierców Dmytra Hauryluk własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej w Ilincach pod l. 88 powiatu Sniatyn położonej, na 250 złr. w. a. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim niżej ceny.

Akt opisania, oszacowanie i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 25 złr.

Zabłotów, dnia 25 września 1883.

L. 29826. (6291 1—3)

Licytacya publiczna połowy realności n. k. 16 w Grębałowie do Kajetana Walczaka należącej rezolucyą tut. Sądu z dnia 22 sierpnia 1882 l. 20 850 dozwolona i w numerach gazety Lwowskiej nr 216, 217 i 218 ogłoszona odbędzie się w tut. Sądzie dnia 17 października, 17 listopada i 18 grudnia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano.

C. k. sąd deleg. miejski.

Kraków, 27 sierpnia 1884.

L. 9887. (6299 1—3)

C. k. sąd powiat. miej. del. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściagnięcia przez c. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie wywalczonej sumy 3.643 zł. w. a. z pn. publiczną licytacyę realności nr. 92 i 208 Markusa i Czipe Neufeld własnych w wyk. hip. 141 i 192 gminy Zniesienie zapisanych na dzień 30 października 1884 o godz. 10 rano w sali rozpraw. Poręczne 1.225 złr. Na tym terminie można tę realność nabyć za, wyżej lub niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hip. przejrzeć można w ts. registraturze. Kurator niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Pająk.

Lwów, 16 lipca 1884.

L. 8559. (6234 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Schabsy Hellera przeciw Mikołajowi Hauryluk pto 125 złr. w. a. z pn. na dniach 21 października, 21go listopada i 24go grudnia 1884 w Sądzie o godzinie 10tej przed południem odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej Mikołaja Hauryluka własnej ciała tabularnego nie stanowiącej w Ilincach pod l. 51 powiatu Sniatyn położonej na 290 złr. w. a. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 29 złr.

Zabłotów, dnia 15 listopada 1883.

L. 5109. (6226 1—3)

Dnia 27 października, 24 listopada i 29 grudnia 1884 o godzinie 10 z rana odbędzie się przymusowa licytacya nietabularnej realności pozostałej w spadku po Iwanie Jasińskim nr. 5 w Cucyłowie na rzecz pretensyi Osiasa Kreindlera.

Sprzedaż niżej ceny szacunkowej 92 złr. dopuszczalna dopiero na trzecim terminie.

Wadyum 9 złr. 20 ct.

Resztę warunków można przeglądnąć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna, 14 sierpnia 1884.

Zl. 1675/V. (6240 1—3)

Aviso.

Zur Sicherstellung der Verpflegs-Erfordernisse für die k. k. gemeinsame Armee und Landwehr für das Jahr 1885 werden beim Lemberger k. k. Verpflegs-Magazin (Janower Gasse Nr. 3) nachstehende Arrendirungs-Verhandlungen mittelst schriftlicher Offerte, und zwar:

am 6 Oktober 1884

für die Station Zołkiew, Grossmosty, Siedliska und Hruszow wegen Sicherstellung von Brod und Hafer;

am 9 Oktober 1884

für die Station Jaworów, Sądowa Wisznia und Grodek wegen Sicherstellung von Brod und Hafer, und für Stryj wegen Sicherstellung von Brod;

am 13 Oktober 1884

für die Station Brzeżan, Rohatyn, Monasterzyska wegen Sicherstellung von Brod und Hafer und für die Station Złoczów wegen Sicherstellung von Brod, endlich

am 16 Oktober 1884

für die Station Zborów, Trembowla, Strussow und Brody wegen Sicherstellung von Brod und Hafer auf die Zeit vom 1 Jänner bis 31 Dezember 1885 abgehalten werden, und wird wegen der zifferweisen Erfordernisse, sowie wegen des zu erlegenden 5prctigen Vadiums, dann wegen der übrigen Bedingnisse auf die vollinhaltliche Einschaltung in unserem Blatte Nr. 225, dann auf die öffentlichen Affichen der k. k. Bezirkshauptmannschaften, und der Stadtmagistrate, endlich auf das Arrendirungs-Bedingnißheft, welches in der Amtskanzlei des Lemberger Verpflegs-Magazins zu Jedermann Einsicht aufliegt, hingewiesen.

Lemberg, den 1 Oktober 1884.

Zl. 1244. (6182 3—3)

Kundmachung.

Am **14 Oktober 1884** um 11 Uhr Vm. wird bei der k. k. **Intendanz des 11 Corps** in **Lemberg** (Generals-Commando Gebäude) eine öffentliche Verhandlung bei Entgegennahme schriftlicher und mündlicher Anbote abgehalten werden.

Die Sicherstellung umfaßt nachstehende Arbeitsleistungen für das Solarjahr 1885, welche mit Genehmigung des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums auch auf mehrere Jahre hintangegeben werden können, und zwar;

beim k. k. Militär-Betten-Magazin und Garnisons-Spital in Lemberg

Umheften der Roßhaar und Holzfasern-Matrazen, dann Roßharr-Kopfpölster, Reperatur der hölzernen Bettstellen und Beistellung der hiezu erforderlichen neuen hölzernen, und eisernen Bestandtheile, dann Anstreichen hölzerner Bettstellen mit braungelber Oehlfarbe.

Beim . . Militär-Betten-Magazin in Lemberg:

Reparatur der eisernen Bettstellen und beschlagener Bettbretter, Lieferung neuer Eisenbestandtheile zu denselben:

bei den k. k. Filial-Betten-Magazinen in Tarnopol, Brzeżan, Jaworów, Złoczów:

Bettensorten, Wasch- und Walkreinigung dann Ausbesserung derselben. Reperatur eiserner und hölzerner Bettstellen nebst Eisenlack, resp. Oehlanstrich und Beistellung neuer eiserner und hölzerner Bestandtheile zu denselben.

In auswärtigen Filialstationen müssen die bezüglichen Offerte am 9 Oktober 1884 um 11 Uhr Vormittags beim betreffenden k. k. Militär-Stations-Kommando eingebracht werden, welche uneröffnet an die k. k. Intendanz des 11 Corps befördert und am allgemeinen Verhandlungstage von der Behandlungs-Commission zur Amtshandlung präsentirt werden.

Alle übrigen Bedingnisse können bei den Militär-Betten-Magazinen in genannten Stationen eingesehen werden.

Lemberg, am 24 September 1884.

K. k. Militär-Betten-Magazin.

L. 5774. (6280 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że dnia 2 października, 6 listopada i 4 grudnia 1884, o godzinie 11 z rana, odbędzie się w sądzie w Dolinie przymusowa sprzedaż realności pod nr. 55 w Jakóbowie położona, nieobjętej masy Pa-

wła Duzaka własna, ciała tabularnego niestanowiąca, na zaspokojenie sumy 14 zł. z pn., Ebera Graubarta z tem, że dopiero na trzecim terminie licytacyjnym realność ta także niżej ceny szacunkowej 100 zł. najwięcej podającemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 100 zł., wadyum 10 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w tutejszej registraturze.

Dolina, 22 sierpnia 1884.

L. 4228. (6231)

Celem zabezpieczenia dostarczania żywności dla tusądowych więźniów na rok 1885 wyznacza się jawny przetarg w tutejszym sądzie na dzień 20 października 1884 od godziny 9 rano.

Przeciętna liczba więźniów dziennego żywienia wynosi 20.

Poręczne 75 zł. wa.

Warunki przetargu przejrzeć wolno w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sokal, dnia 18 września 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 22971. (6097 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Markusa M. Karpfa, że przeciw niemu — p. Jakób Bober wniósł pozew wekslowy de praes. 12 września 1884, l. 22971, w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty sumy wekslowej 188 złr. 85 ct. w. a. zpn. Gdy miejsce pobytu pozwanego Markusa M. Karpfa wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania tegoż i na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego p. adwokata dr. Władysława Wilkosza z subsystucyą dr. Smolarskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego sobie obrońcę wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków, dnia 13 września 1884.

L. 20313. (6096 1—3)

C. k. sąd krajowy zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Tomasza Starzyckiego, że w sprawie wekslowej Ludwika Kussa przeciwko niemu pto 875 złr. z pn. wydany został w dniu 30 maja 1884 pod l. 15874 wyrok, którym t. s. nakaz zapłaty z dnia 4 kwietnia 1884 l. 8528, w mocy swej utrzymanym został, i że celem doręczenia tego wyroku, uchwałą z dnia dzisiejszego ustanowionym został dla niego kurator adw. dr Leszko; zarazem wzywa go, aby potrzebnych do obrony dalszej środków temuż kuratorowi udzielił. lub innego ustanowił zastępcę, inaczej bowiem skutki swego zaniedbania ponosić będzie.

Kraków, 22 sierpnia 1884.

L. 22969. (6095 1—3)

C k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Markusa M. Karpfa, że przeciw niemu p. Maurycy Wnuczek wniósł pozew wekslowy de praes. 12 września 1884 l. 22960, w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty sumy wekslowej 205 złr. 51 ct. w. a. z pn. Gdy miejsce pobytu pozwanego Markusa M. Karpfa wiadomem nie jest, przeto c. k sąd w celu zastępowania tegoż i na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Władysława Wilkosza z substytucyą dr. Smolarskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego, w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego sonie obrońcę wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków, 13 września 1884.

L. 23203. (6098 1—3)

C k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Karolinę Dembińską i Adolfa Dembińskiego, że przeciw nim Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie wniosło pozew wekslowy de praes. 11 września 1884 l. 22894, w załatwieniu którego wydano dnia 12 września 1884 nakaz zapłaty sumy wekslowej 158 złr. a. w. z pn.

Gdy miejsce pobytu pozwanych wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania tychże i na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Władysława Wilkosza z substytucyą adwokata dr. Smolarskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub innego sobie obrońcę wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków, dnia 15 września 1884.

L. 13045. (6272 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie wiadomo czyni, że dnia 21 grudnia 1878 zmarł w Szenorach Iwan Hasiuk z pozostawieniem ustnego testamentu. Wzywa się niewiadomych z pobytu spadkobierczyń Paraskę i Annę Hasników, by w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego w tutejszym sądzie swe oświadczenie do spadku złożyli, gdyż inaczej rozprawa spadkowa przeprowadzoną będzie ze zgłaszającemi się spadkobiercami i ustanowionym dla nich kuratorem Oleksą Michajlukiem.

Kossów, 30 grudnia 1881.

L. 1201. (6259 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego, a w razie jego śmierci tegoż niewiadomych spadkobierców, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego banku hipotecznego przeciw Israelowi, Leibie i Judes Morgensternom o zapłacenie dwu kwot po 170 złr. 10 ct i kwoty 1.807 złr. 17 ct. w. a. celem doręczenia mu jako wierzycielowi hipotecznemu zlicytowanej realności pod lk. 166 w Mikulińcach uchwały tusądow. z 3 września 1883 l. 3312 i wszelkich niedoręczonych jeszcze uchwał tus. w tej sprawie egzekucyjnej ustanawia się dla tegoż Rabina Gold kuratorem, Chaima Wollocha z Mikuliniec, któremu się powołaną uchwałę doręcza.

Mikulińce, 26 kwietnia 1884.

L. 13549. (6218 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że wskutek pozwu wekslowego de draes. 15 września 1884 l 13549 przez firmę J. Saiomon wniesionego, wydanym został przeciw Zygmuntowi Eibenschützowi nakaz zapłaty umy 1.500 złr. w. a.

Gdy Zygmunt Eibenschütz z życia i miejsca pobytu nie jest wiadomym, przeto ustanawiając dla tegoż kuratora w osobie adwokata dr. Goldhammera i doręczając temuż nakaz zapłaty, wzywamy Zygmunta Eibenschütza, aby ustanowionemu dlań kuratorowi potrzebne środki do jego obrony służyć mogące udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i tegoż sądowi oznajmił, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbanta sam sobie przypisać będzie musiał.

W Tarnowie, dnia 18 września 1885.

L. 7029. (6224 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu księdza kanonika proboszcza Zołyńskiego Aleksandra Markiewicza, iz przeciw niemu wytoczył Noe Sonntag pozew pod dniem 5 września 1984 l. 7029 o oddanie 25 korcy żyta lub zapłacenie wartości tegoż w kwocie 175 złr.

Wzywa się zatem ks. Aleksandra Markiewicza, aby się do rozprawy sumarycznej na dzień 13 października 1884 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie wyznaczonej osobiście lub przez pełnomocnika stawił — lub też ustanowionemu dlań kuratorowi Karolowi Drzewickiemu środki obrony podał, gdyż w przeciwnym razie prawne skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Łańcut, dnia 5 września 1884.

L. 21425. (6268 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa posiadacza zagubionego losu krakowskiego nr. 34155 na 20 złr. w. a. opiewającego, aby o nim w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia rzeczywistej płatności tego losu licząc, sądowi krajowemu doniósł, gdyż inaczej los ten na żądanie dr. Ed. Fr. Stipka amortyzowanym zostanie.

Kraków, dnia 29 sierpnia 1884.

L. 11285. (6269 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu z powodu wniesienia pod dniem 18 sierpnia 1884 l. 11285 pozwu do pisemnego postępowania Maryi Eweliny Szumpeterowej przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Dyonizemu Bazylemu 2-ch im. Poglodowskiemu o uznanie praw do sumy 3.000 dukatów ciężącej na dobrach Słobódka szlachecka i na sumie 35.000 zł. polskich na tych dobrach zahypotekowanej za zgasłe i o wykreślenie tejże sumy z rzeczonych hypotek, ustanawia dla pozwanego kuratora w osobie pana adw. Swiejkowskiego podstawiając mu adw. dr. Trzcinieckiego do przeprowadzenia tego sporu, i udziela się temu kuratorowi pozew z załącznikami do wniesienia obrony pisemnej do dni 90.

Uwiadamiając o tem pozwanego, robi się go uważnym, że rzeczą jego jest dostarczyć kuratorowi środków obrony lub sobie innego zastępcę obrać i sąd o tem zawiadomić.

Z c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 2 września 1884.

L. 284. (6251 1—3)

W skutek wezwania c.k. sądu handlowego w Wiedniu z dnia 12 sierpnia 1884 l. 119.719 wzywamy wszystkich, którzyby w myśl par. 25 ust. not. na mocy prawa zastawu ustawą nadanego pretensye do zaspokojenia z kaucyi notaryalnej p Wiktora Błażowskiego, c. k. notaryusza w Drohobyczu, mieć mogli, by takowe w przeciągu sześciu miesięcy do tej c. k. Izby notaryalnej zgłosili, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu przyzwolenie na wydanie tej kaucyi udzielone będzie.

Z c. k. Izby notaryalnej Samborsko-Przemyskiej.

Przemyśl, dnia 30 sierpnia 1884.

L. 23357. (6267 1—3)

C. k. sąd krajowy zawiadamia Dr. Izydora hr. Dzieduszyckiego, iż Süssmann Peltz przeciw niemu wytoczył skargę wekslową o zapłacenie kwoty 126 złr., wskutek której w dniu 12 września 1884 l. 22946 wydany został nakaz zapłacenia 126 złr. z przynależytościami w dniach 3 pod rygorem egzekucyi. Gdy miejsce pobytu Izydora hr. Dzieduszyckiego jest niewiadome, przeto doręczenie tego nakazu zarządza się do rąk ustanowionego kuratora adw. Władysława Wilkosza z podstawieniem dr. Arona Affe w Krakowie. Zaleca się dr. Izydorowi hr. Dzieduszyckiemu, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych udzielił informacyj lub innego obrał zastępcę, inaczej złe skutki sobie przypisze.

Kraków, 19 września 1884.

L. 42098. (6275 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Władysławowi Zarewiczowi, że przeciw niemu został dnia 16 sierpnia 1884 do l. 37039 na rzecz Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie, wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 złr. z pn.

Gdy miejsce pobytu Władysława Zarewicza nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata Dr. Skowrońskiego, a tegoż zastępcą adwokata Dr. Dąbrowskiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Władysława Zarewicza, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów, dnia 20 września 1884.

L. 3351. (6216 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Adama Walskiego z Kawalów, iż pod dniem 26 maja 1884 l. 2299, Tekla Świątkowa wniosła na przeciw niemu pozew o uznanie, iż pozwanemu nie należy się nic ze spadku Tomasza Walskiego, i że takowy w całości przypada dla reszty spadkobierców, w załatwieniu którego pozew uchwałą z dnia 8 sierpnia 1884 l 3351, termin do rozprawy ustnej, na dzień 16 października 1884, o 10 godz rano, został wyznaczonym i uchwała ta ustanowionemu kuratorowi Adamowi Płazie zostaje doręczoną.

Wzywa się więc więc Adama Walskiego, ażeby w przeciągu dni 45 c. k. sąd lub ustanowionego kuratora o miejscu swego pobytu uwiadomił, kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, osobiście na terminie stanął, lub też innego pełnomocnika sobie obrał, w przeciwnym bowiem razie sprawa ta z ustanowionym kuratorem, przeprowadzoną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Tuchów, dnia 8 sierpnia 1884.

L. 2023/pr. (6217 1—3)

Jego Ekscellencya Prezydent c. k. sądu wyższego krajowego mianował dla czwartej kadencyi sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu, na dniu 17 listopada 1884, o godzinie 9tej przedpołudniem rozpocząć się mającej, Prezydenta c. k. sądu obwodowego Adolfa Pressena przewodniczącym sądu przysięgłych, a tegoż zastępcami c. k. radcę sądu krajowego wyższego Huberta Freybergera, tudzież radców sądu krajowego Wiktora Nennel, Cypriana Leszczyńskiego, Jędrzeja Skalę i Emila Leo de Löwenmuth.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Przemyśl, dnia 19 września 1884.

Księgi gruntowe.

L. 182/183. (6290)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu składa arkusze posiadania i inne akta, potrzebne do założenia księgi gruntowej gmin katastralnych Korolówka i Iwanków, do powszechnego wglądnienia w c. k. sądzie powiatowym Borszczowskim.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wnieść można w tym sądzie do 18 października 1884, którego to dnia dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Tarnopol, 28 września 1884.

L. 184, 185 (6288)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu składa arkusze posiadania i inne akta potrzebne do założenia księgi gruntowej gmin katastralnych Siekierzyńce i Bosyry, do powszechnego wglądnienia w c. k. sądzie powiatowym Husiatyńskim.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wnieść można w tym sądzie do 18 października 1884, którego to dnia dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Tarnopol, 28 września 1884.

L. 186. (6289)

Komisya hipoteczna przy c. k. Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu składa arkusze posiadania i inne akta potrzebne do założenia księgi gruntowej gminy katastralnej Zabińce do powszechnego wglądnienia w c. k. sądzie powiatowym w Kopyczynieckim

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnieść można w tym sądzie do 18 października 1884, którego to dnia dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Tarnopol, 28 września 1884.

L. 6195 (5294)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Krakowcu oznajmia, że dochodzenia, celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Drohomyśl na miejscu w Drohomyślu dnia 8go października 1884 rozpocznie. Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Krakowiec, 9 września 1884.

Upadłości.

L 1/k.k. (6279 2—3)

C. k. sędzia powiatowy Góra jako komisarz konkursowy rozbiorowej masy Wojciecha Joscha uwiadamia wszystkich wierzycieli konkursowych tejże masy, że przedłożony przez zarządcę masy zarys ostatecznego rozdziału funduszów, u komisarza konkursowego bądź u zarządcy masy przejrzeć, odpisy podnieść i przeciw temuż zarzuty u komisarza konkursowego aż do 20 października 1884 wnieść mogą.

Do rozprawy nad ewentualnymi zarzutami, tudzież celem sprawdzenia przedłożonego przez zarządcę masy rachunku i przyznania mu wynagrodzenia wyznacza się termin na dzień 3 listopada 1884 o godzinie 10 przed południem na który się wszystkich wierzycieli wzywa.

Biała, dnia 10 września 1884.

Doniesienia prywatne.

L. 2203. (6276 1—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Trembowli prawa propinacyi tudzież prawa poboru opłaty czyli podatku gminnego od wprowadzonych do miasta trunków propinacyjnych na czas trzyletni od 1 stycznia 1885 do 31 grudnia 1887, odbędzie się w kancelaryi urzędu gminnego miasta Trembowli na dniu 15 października 1884, publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert zaopatrzonych w Zakład w kwocie 1110 zł. w. a. które w dniu powyższym najpóźniej do 2giej godziny z południa wniesione być mają.

Za cenę wywołania postanawia się jako czynsz roczny dzierżawny:

a) za prawo propinacyi	8000 złr.	— ct.
b) za prawo poboru opłaty czyli podatku gminnego od trunków . .	3006 złr.	4 ct.
Razem	11.006 złr.	4 ct.

Oferty tylko wyżej ceny wywołania zostaną przyjęte.

Warunki licytacyjne można w czasie godzin urzędowych. w kancelaryi urzędu gminnego miasta Trembowli przejrzeć.

Z urzędu gminnego kr. wol miasta.

Trembowla, dnia 22 września 1884.

L. 434[illegible]8 (6158 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

W dniu 20 października 1884. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w I. departamencie Magistratu król. stoł. miasta Lwowa publiczna licytacya na podstawie opieczętowanych i ostemplowanych ofert celem sprzedaży drzewostanu i winy i osiczyny na przestrzeni około 160 morgów w lesie Pniatyńskim w powiecie Przemyślańskim położonym.

Cenę wywołania ustanawia się na 1284 złr. w. a.

Do ofert należy dołączyć wadyum równające się 10prc. ofiarowanej ceny kupna.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w I. Departamencie Magistratu w godzinach urzędowych przed terminem licytacyi.

Magistrat król stoł miasta.
Lwów. dnia 6 wrz‹śnia 1884.

L. 1309. (6248 3—3)

Wydział Kasy oszczędności w Stanisławowie,

postanowił uchwałą z dnia 25 września 1884 zniżyć stopę procentową, począwszy

od 1go stycznia 1885

od wkładek bez różnicy wysokości z 5% na 4½%. Ci właściciele wkładek, którzy by się z tą redukcyą nie zgadzali, mogą swoje wkładki już teraz wypowiedzieć i odebrać, lub w pierwszych dniach stycznia 1885, najdalej do 5 bez wypowiedzenia, i bez opłaty diskonta podnieść. Po upływie tego terminu będą pozostałe wkładki uważane jako wkładki na 4½%.

Równocześnie uchwalił Wydział zredukować stopę procentową także od 1 stycznia 1885:

a) od weksli ratalnych z 7½% na 7%

b) od weksli kupieckich z 7½% na 6½%

Co się zaś tyczy stopy procentowej od pożyczek hipotecznych i od zaliczek na zastawy, to zostaje takowa w wysokości 6½% i nadal w swojej mocy.

Stanisławów, dnia 26 września 1884

Zl 15162 (62 7 2—3)

K. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft.

Der gefertigte Verwaltungsrath gibt sich die Ehre, die Actionäre der k. k. priv. Lemberg-Cernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft zu der

Dienstag, den 14 October 1884

um 10 Uhr Vormittags im Saale des Ingenieur- und Architekten-Vereines in Wien (Eschenbachgasse 9) stattfindenden

XXV. (ausserordentlichen)

General-Versammlung

einzuladen.

Gegenstand der Versammlung ist:

Antrag des Verwaltungsrathes, betreffend die Conversion der gesellschaftlichen Priorität-Obligationen und damit zusammenhängende Beschlüsse, insbesonders Aenderung der §§. 4 und 5 der Gesellschaftsstatuten rücksichtlich des Actien- und Prioritätenkapitales.

Jene Herren Actionäre, welche der General - Versammlung beiwohnen, oder ihr Stimmrecht nach Massgabe der Statuten ausüben wollen, **haben ihre Actien bis längstens 6 October 1884**

bei der Central-Cassa der Gesellschaft (I Elisabethstrasse, 9) **in Wien**, oder:
bei der Anglo österreichischen Bank **in Wien**,
bei der Sammlungs - Cassa der Geselschaft **in Lemberg**,
bei der galiz Actien - Hypothekenbank **in Lemberg**, ewentuell
bei deren Filialen **in Krakau, Czernowitz und Tarnopol**,
bei der Anglo - Austrian - Bank **in London**, oder
bei der Banque Nationale de Roumanie **in Bukarest**,

mittelst doppelt auszufertigender Consignationen (wozu Blanquette bei den genannten Cassen unentgeltlich verabfolgt werden) zu erlegen und erhalten mit der Empfangsbestätigung hierüber die Legitimationskarten zur General - Versammlung.

Im Vertretungsfalle müssen die auf der Rückseite der Legitimationskarten vorgedruckten Vollmachten eigenhändig unterfertigt werden.

Wien, am 27 September 1884.

Der Verwaltungsrath.

Ces. król. gal. kolej żelazna  uprzyw. Karola Ludwika.

L 14299. (6[illegible]07)

Ogłoszenie.

W czasie zastanowienia ruchu pociągów kuryerskich Nr. 3 i 4, t. j. **od 16 października b. r. aż do 19 maja 1885** włącznie, kursować będzie mięszany **pociąg lokalny Nr. 18** dotychczas kursujący między Rzeszowem a Krakowem, także na przestrzeni **pomiędzy Lwowem a Rzeszowem**, według następującego rozkładu jazdy:

Stacye		mięszany pociąg lok. I. II. III. kl.
		rano
Lwów (Restauracya)	Odjazd	6·15
Zimnawoda		6·32
Mszana		6·47
Kamienobród		7·6
Gródek		7·20
Rodatycze		—
Sądowa Wisznia		8·5
Chorośnica		8·22
Mościska		8·49
Lacka wola		—
Medyka		9·20
Przemyśl (Restauracya)	Przyjazd	9·41
	Odjazd	9·51
Żurawica		10·6
Radymno		10·47
Jarosław (Odnoga Sokalska)		—
Jarosław	Przyjazd	11·11
	Odjazd	11·22
Pełkinie		—
Przeworsk		11·51
Rogóźno		—
Łańcut		12·34
Strażów		—
Rzeszów (Restauracya)	Przyjazd	1·12
	Odjazd	1·24
		popołudniu

Ogłoszony plakatami rozkładu jazdy z maja b. r. kurs tego pociągu na przestrzeni Rzeszów-Kraków pozostaje co do godzin wyjazdu niezmieniony.

Lwów, dnia 1 października 1884.

Dyrekcya ruchu.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

poleca:

Lejki szklanne

z uszkami i bez uszek

1 sztuka po 15 cnt. 20 cnt. 25 cnt. 30 cnt. do 1 złr.

cena wedle wielkości.

Winogrona z Vöslau

szczepu włoskiego

poleca

Karol Bałłaban

na prowincyę rozseła odwrotną pocztą. (6126 4—?)

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY

KATARY piersi i osłabienie piersiowe, SUCHOTY, Astmy

Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWOŃSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego

Pa TROUETTE-PERRET

Jest to środek niezawodny, leczący **radykalnie** wszelkie słabości **organów oddechowych,** zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165 ulica Saint-Antoine, w PARYŻU, i w głównych aptekach.

Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stęmpel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

Dostać można wa Lwowie w aptekach Pp. Mikolaschagi Krzyżanowskiego. W Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. 986

Fortepiany

zupełnie nowe, słynnej firmy **Hamburgera** lub **Chitraczka,** z amerykańską konstrukcyą, poleca **A. Alscher, ul. Akademicka liczb. 26.** (6137 7—10)

„SIRIUSZ"

SKŁAD KAWY WE LWOWIE

na Chorążczyznie Nr. 22 na dole

(Artur Kościcki)

sprzedaje dla tego dobrą i wydatną kawę tak tanio, albowiem sprowadza takową bezpośrednio od producentów z południowej Ameryki, gdzie lat dziewięć bawił i osobiście zawiązał stosunki.

Kosztuje we Lwowie:

1 kilo 1 zł. 50 ct., 1 zł, 60 ct.

Na prowincyi:

4½ kilo 7·70, 8 zł. 20 ct. franco.

Co miesiąca świeży transport.

Przed fałszywymi Siriuszami ostrzega się. (3837 11—8)

Pończochy Saksońskie cztero drutowe damskie białe tuzin po złr. 4.80, 5.30, 7.20, 8.60, 9.80, 10 i 11

Pończochy Saksońskie cztero-drutowe damskie wysokie białe tuzin po zł. 8.20, 9.80, 11, 12 i 13

Pończochy damskie kolorowe wysokie para 30, 80, 85, złr. 1.06 i 1.60.

Pończoszki dla dzieci różnej wielkości białe i kolorowe.

Szkarpetki dla mężczyzn grube po zł. 4.80 tuzin cienkie zł. 5.70 stopniowo do zł. 11.

poleca w wielkim wyborze

Magazyn

Markiewicza

We Lwowie, plac Maryacki l. 10. (5945 3-?)

Nowe, tanie wydanie powieści

„Ogniem i mieczem".

H. Sienkiewicza

4 tomy,

otrzymała księgarnia

Gubrynowicza i Schmidta

we LWOWIE.

Cena 5 złr. 20 ct. (6306 1-3)

Alabastrowo - białą

najpiękniejszą i najtrwalszą

farbę,

dobrze kryjącą, szybko schnącą i z pięknym połyskiem, do przeciągania drzwi, okien i t. p.

polecają

HÜBNER i HANKE

we Lwowie. (5299 24—?)

KAROL BAŁŁABAN

pod

Złotym Kogutem

we Lwowie

poleca

opłacone *franco* do każdej stacyi pocztowej w Galicyi

Kawy:

5 kilo	**Rio**	złr.	6.40
5 kilo	**Santos**	złr.	6.80
5 kilo	**Colomba**	złr.	7.20
5 kilo	**Portoriko**	złr.	8.—
5 kilo	**Laguayra**	złr.	8.80
5 kilo	**Ceylon** drobniejsza	złr.	9.20
5 kilo	**Ceylon** średnia	złr.	10,—
5 kilo	**Ceylon** duża najprzed.	złr.	10.40
5 kilo	**Złotej Jawy**	złr.	10.40
5 kilo	**Ceylon perłowej**	złr.	10.40
5 kilo	**Mokki arabskiej**	złr.	9,60

(4077 15—12)

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych

oraz

handel materyałów

Hübner i Hanke we Lwowie

poleca

na sezon zimowy i do użycia domowego

Wałeczki elastyczne i kit do zaopatrywania okien i drzwi
Podeszwy korkowe, konopne i filcowe.
Uniwersalne **smarowidło** nieprzemakal. do butów.
Smarowidło podeszwochronne.
Tran rybi do skór.
Oliwę do jedzenia, smarowania maszyn i do świecenia
Czernidło (szwarc) do butów.
Apreturę do konserwowania skóry
Lakier do bucików czarny, złoty, mieniący się.
Lakier politurowy i do zapuszczania podłóg.
Masę woskową do zapuszczania podłóg.
Wosk w cegiełkach i naturalny do nacierania podłogi.
Szczotki do froterowania podłogi, do zamiatania, ręczne zmiataczki, do butów, sukien, szkieł lampowych, kobierców, włosów, zębów i ryżowe, do mycia podłogi i naczyń kuchennych.
Trzepaczki piórowe, włosiane, i trzcinowe, do dywanów.
Rogóżki żelazne, słomiane, konopiane, z łyczka kokosowego i manila, szczotki do przedpokoju.
Miotełki ryżowe do czyszczenia sukien i dywanów.
Skórki irchowe do mycia powozów, mebli, obrazów, okien, luster, szkła, porcelany, naczyń metalowych i instrumentów.
Pomadę i proszek do czyszczenia wszelkich metali.
Szmirgel w proszku i papier szmirglowy do czyszczenia noży.
Czernidło do czyszczenia kuchni i pieców żelaz.
Benzynę do wywabiania plam i prania rękawiczek
Gąbki do mycia, każdej wielkości.
Mydło i soda do prania, mydełka i perfumerye.
Krochmal pszenny, ryżowy i brylantowy.
Gumę arabską i boraks.
Farbki do bielizny, korzeń mydlany i „Quillaja".
Farby do farbowania materyi i jedwabiów.
Atrament do znaczenia bielizny i do pisania.
Pióra stalowe, rączki, ołówki i linie.
Farbę do stampiglij, w różnych kolorach.
Gumę arabską i karug, rozpuszczone.
Kit do szkła i porcelany.
Lak ho pieczętowania i smołkę do butelek.
Szpagat, sznury do rolet i wieszania bielizny.
Knotki do lamp nocnych.
Zapałki szwedzkie, salonowe i woskowe.
Stoczki woskowe i świeczki na drzewko.
Trociczki, papier i kadzidło królewskie

Przyrządy do malowania i rysowania

Farby tuszowe, akwarelowe, w guzjczkach i laseczk.
„ akwarelowe w tubkach i muszelkach.
„ do malowania porcelany.
„ olejne w tubkach, do robót artystycznych.
Środki do retuszowania.
Oleje i werniksy do robót artystycznych.
Płótno malarskie, stalugi, pendzle, palety i wszelkie inne przybory do malowania i rysowania.

Artykuły piwniczne

Korki do butelek i kapsle.
Smołka do lakowania butelek.
Maszynki do korkowania i do mycia flaszek.
Korkociągi rozmaite.
Pipy do beczek.
Kiszki gumowe do ściągania wina.
Karug rybi i gelatynę do klarowania wina.

Wszystko po najtańszych cenach. (6295 1—?)

Cenniki specyalne na żądanie gratis i franco.

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, któraby przynajmniej wystarczyła na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

Z początkiem roku 1885 we własnym domu, Rynek l. 38.

Największa w kraju:

CZYTELNIA

polska, francuska, niemiecka i angielska — tudzież

Wypożyczalnia nut

na fortepian, inne instrumenta i do śpiewu

GUBRYNOWICZA I SCHMIDTA

pod zarządem

Karola Wilda we Lwowie

3, ulica Akademicka 3,

zalecają się wielkim doborem dzieł najlepszych i **najnowszych** (3521 34—?)

i cenami bardzo przystępnemi.

Katalogi **najnowszych tańców** *i operetek na żądanie gratis franco.*

Program bezpłatnie franco.

Największy wybór, Najtańsze ceny

PUDR KSIĄŻECY

biały, różowy i żółtawy.

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru są najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 cnt., całe 1 złr., z łabędzikiem 1.50 cnt.
Różowy i żółty, mniejsze 70 cnt., większe 1 20 cnt. z łabędzikiem 1.60 cnt.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczo lekarskiej w Krakowie.

— Cena 1 złr. w. a.

MYDŁO KOSMETYCZNE,

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy- — Cena 60 cnt.

Nabyć można we Lwowie w fabryce perfum

JANA IHNATOWICZA

przy ul. Kopernika Nr. 3. we Filii przy ul. Halickiej róg wałowej, naprzeciw sklepu p. Bałłabana, w Krakowie w Filii w Sukiennicach l. 20 i we wszystkich renomowanych sklepach i aptekach. (180...)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki ...